

Gazeta Robotnicza

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

Wydawca: O. K. R. P. S. Katowice

CENA
10 gr.

Wychodzi rano 6 razy tygodniowo z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych. Abonament mies. w ekspedycji, u kolo. i na pocztę 2.50 zł., zagr. 6 zł. Cena ogł.: za wiersz wysokości 1 mm. w tekście 50 gr. zwycz. 40 gr. Układ ogłoszeń tekstowych i zwycz. 6-10 szpaltowy. Red. i Admin. w Katowicach, Teatralna 12. Redaktor przyjmuje oprócz soboty codziennie od g. 10—12. Admin. czynna od g. 8—16. Tel. 311-50. P.K.O. 301.642.

Nr. 324

Katowice, Środa 15 G. udnia 1937 r.

Rok 44

Japonia nie uznaje już Rządu chińskiego Po upadku Nankinu

proklamowana zostanie nowa republika chińska pod protektorem Japonii

Przedstawiciel armii japońskiej oświadczył dziennikarzom w Szanghaju, że wojska japońskie, zajmując ostatecznie Nankin, przystąpiły do oczyszczania miasta z pozostających w nim jeszcze niedobitków chińskich.

Natychmiast z chwilą proklamowania nowego Rządu wywieszone zostaną na wszystkich gmachach rządowych i domach prywatnych w Pekinie pięciobarwne chorągwie nowej republiki, symbolizujące w kolorach czerwonym, niebieskim, białym, czarnym i żółtym pięć narodów wchodzących w skład republiki: Mandżurski, mongolski, muzułmański, tybetański i chiński.

W dalszym ciągu oświadczył przedstawiciel armii japońskiej, że okręty japońskie dotarły do Hsian Kuan, położonego nad Jangtse przedmieścia Nankinu w chwili, gdy zajmowanie miasta przez wojska lądowe dobiegało końca.

Upadek Nankinu jest uważany w kołach japońskich za początek nowej ery w Azji Wschodniej. W wydarzenie to połączają z sobą nie zwykłe doniesienie następstwa zarówno dla Japonii, jak i krajów sąsiednich.

OLBRZYMIE MANIFESTACJE W JAPONII

W Tokio i we wszystkich miastach Japonii odbyły się olbrzymie manifestacje z powodu zajęcia Nankinu. Szef sztabu generalnego księża Kanin oficjalnie zawiadomił cesarza o zajęciu Nankinu.

Premier Konoye wydał odezwę do ludności, w której m. in. twierdzi, iż niepowodzenie Rządu nankińskiego tłumaczy się mylną oceną sił i zasobów Japonii. Premier Konoye wyraża nadzieję, że Chiny naprawią swój błąd i zaprzestaną beznadziejnego oporu, a obce mocarstwa zrozumieją rolę Japonii jako czynnika stabilizacyjnego na Dalekim Wschodzie.

Rząd nankiński zdaniem premiera japońskiego stał się rządem lokalnym.

W zakończeniu apeluje ks. Konoye do narodu japońskiego o zdwojenie wysiłków, gdyż upadek Nankinu jest tylko preludium do

mających trwać jeszcze długo działań wojennych.

WALKA BĘDZIE TRWAŁA DALEJ.

Marszałek Czang - Kai - Szek nakazał wojskom chińskim ewakuowanie Nankinu. W nadanej przez radio proklamacji kwatery głównej Czang - Kai - Szek oświadcza m. in., że odwrót Chińczyków z Nankinu nie zmieni w niczym ich niezłomnego postanowienia przeciwstawiania się z bronią w ręku napastnikom. Z chwilą zresztą, gdy rząd został przeniesiony z

Nankinu, miasto to straciło swe polityczne i strategiczne znaczenie. WALKI O LINIE KOLEJOWĄ PEKIN - HANKAU.

Agencja Reutersa donosi, iż w ciągu ostatnich dni toczyły się zaiste walki w pobliżu linii kolejowej Pekin - Hankau. Chińczycy zajęli Bangszan, w odległości 8 mil od Jangehan.

Pod Hsinlo, na północ od Czepingiu wojska chińskie, w starciu z japończykami, odniosły sukces. Po stronie japońskiej było 20 zabitych.

Życie w „Trzeciej” Rzeszy

Tajna policja szaleje

Masowe aresztowania we wszystkich prowincjach Rzeszy

ZA WYRAŻENIE NIEZADOWOLENIA DO WIĘZIENIA.

Policja niemiecka aresztowała na przedmieściu Hannoveru—Linden 21 kupców, rzemieślników oraz robotników, którzy w sposób głośny protestowali przeciwko ostatnim zarządzeniom porządkowym, ograniczającym swobodę zaopatrywania się w środki żywności. Ponieważ były używane ostre słowa w stosunku do reżimu, tak przez kupujących, jak i sprzedawców — wszyscy aresztowani pozostają w areszcie.

MASOWE ARRESTOWANIA CHŁOPÓW NA PRUSKIM POMORZU.

Gestapo razem z policją niemiecką w Szczecinie dokonały w drugiej połowie listopada licznych aresztowań chłopów na pruskim Pomorzu, zwłaszcza w okęgach Greifenhagen, Pyritz, Grandow, Stolp. M. in. aresztowano znanych przywódców chłopskich z odcinka akcji zawodowej, jak Augusta Mewes z Falkenberg, Jana Schradera z Mueggenhall, Wilhelma Felgenhauera z Hermeldorf, E. Wnes toffa z Pagenkopf, Ottona Schnidta z Massow. Wszyscy aresztowa-

ni w związku z trudnościami gospodarczymi, zarządzeniami „Reich snährstandu”, poważną klęską braku pasz, popadli w ostre scysję z urzędami. Na skutek poczynionych doniesień policja przeprowadziła rewizję a następnie wszystkich aresztowała.

ZA SPRZEDAŻ ŚWIEŻEGO PIECZYWA ZAMKNĘCIE PIEKARNI.

Prezydent policji w Saarbrücken ogłosił publicznie, że każdy piekarz czy kupiec, który sprzedawał świeże pieczywo, zostanie napiętnowany mianem „wroga ludu”, a sklep czy piekarnia zostaną natychmiast zamknięte.

Przemówienie Prezydenta R.P. przez radio

Dnia 16. 12. 27 r. o godz. 19.00 Prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki wygłosił przemówienie, zatytułowane „pomoc dorosłym — gwiazdki dzieciom”. Przemówienie Prezydenta, nawiązujące do akcji pomocy zimowej, transmitowane i zdzie z Załuku na wszystkie rozgłosnie polskie. (PAT.).

WYWIAD GESTAPO W KOŚCIOŁACH NIEMIECKICH.

W protestanckim kościele św. Ludwika w Saarbrücken kaznodzieja Weizer przerwał kazanie, zwracając się do obecnego w kościele wywiadowcy „Gestapo”, aby zajął jedno z pierwszych miejsc ponieważ będzie mógł lepiej i dokładniej wszystko słyszeć. Na takie wezwanie, wywiadowca szybko wycofał się z kościoła.

SABOTAŻ CHŁOPÓW W PALATYNACIE.

„Gestapo” w Palatynacie nadesłało prasie do umieszczenia komunikat następującej treści: „Włoszcianie z miejscowości Hatzenbuchl usiłowali siłą przeszkodzić pracom komisji porządkowo-weterynaryjnej, która zjechała do tej miejscowości w związku z wybuchem zarazy bydłowej. Jasne jest, że tego rodzaju sabotaż nie mógł być tolerowany, wobec czego pięciu rolników, jako „wrogów ludu”, zostało aresztowanych i oddanych władzom sądowym, celem surowego ukarania. Komunikat ten podaje się dlatego do wiadomości, aby przestrzec innych przed podobnymi zamiarami”.

Podminowana Palestyna

Terror arabski przybiera przerażające rozmiary

W Palestynie działalność terrorystów arabskich przybiera coraz bardziej przerażające rozmiary. Szereg zamachów rozpoczęło zabójstwo popełnione na adwokacie arabskim Mohamadzie El Khatis, który został zamordowany przez nieznanego Araba. Wkrótce potem zameldowano policji dalsze akty terrorystyczne, m. in., zamach na rurociąg naftowy mosulski. Poza tym wykonano liczne zamachy w biały dzień na ulicach.

Niesłychanie śmiały napad wykonany został w miasteczku Ra'fael Arah, gdzie znaczna ilość Arabów przebrała się w mundury po-

licyjne, ażeby łatwiej wprowadzić w błąd władze przy wykonywaniu zamachów. Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o nowych napadach władze angielskie wyko-

Min. Delbos zatrzymał się w Budapeszcie

„Petit Journal” donosi, że minister Delbos w drodze z Belgradu do Pragi zatrzymał się przez całą godzinę w Budapeszcie, aby odbyć konferencję z węgierskim ministrem spraw zagranicznych Kianya.

Zamach w stolicy Haiti

W Porte au Prince na Haiti dokonano zamachu rewolwerowego na mjr. Armanda, dowódcę gwardii pałacowej prezydenta i kpt. Mercerona, szefa wojskowego domu prezydenta. Obydwaj odnieśli rany nie zagrażające życiu.

nały ekspedycję karną do miejscowości Findor w pobliżu Nazaretu, gdzie wojsko otrzymało rozkaz zniszczenia dwóch domów arabskich, znajdujących się w pobliżu miejsca zamachu na rurociąg. Do my zostały wysadzone w powietrze.

W pobliżu Haify na drodze do Nazaretu oddali wczoraj wieczorem nieznaną sprawcy szereg strzałów do autobusu, po czym rzucili na niego bombę. 13 osób zostało rannych, z czego 6 ciężko.

Złoto płynie do Francji

Ostatnio załadowano na pokład „Normandie” 5 milionów dolarów złota dla Francji. Przesyłka ta uzupełnia do 40 milionów sumę złota wysłaną do Francji od dnia 10 listopada. W tymże czasie do Anglii wysłano złota za 5 milionów dolarów.

Burza oderwała krę lodową

z rybakami i uniosła na pełne morze

Prasa estońska donosi o niezwykłym wypadku, który wydarzył się na wybrzeżu Estonii. Grupa 40 rybaków wyjechała saniami po lodzie, — na morze. Nagle nadeszła burza, która oderwała kawał lodu i uniosła go na pełne morze. Na lądzie, który odplynął, pozosta-

ło 15 rybaków wraz z kołmi i saniami. Rybaków tych oczekuje niechybna śmierć, zważywszy, że nie posiadają oni ze sobą łodzi. Wyślano natychmiast kilka holowników, które pośpieszyły rybakom na ratunek.

Związek Sowiecki

wydała masowo cudzoziemców

Fala rugów wśród cudzoziemców... zamieszkałych w granicach ZSRR, ostatnio wyraźnie się wzmo-gła. Wydalono ze służby sowieckiej dużą ilość Chińczyków, Koreańczyków i Persów. Na Dalekim Wschodzie sowieckim mieszkało przeszło 20 tys. Japończyków, obecnie pozostało ich zaledwie ty-siąc. Wszyscy inni zostali wydalen-i w ciągu ostatnich kilku miesięcy, po rozpoczęciu przez Japończy-

ków działań wojennych w Chinach. Na wybrzeżach czarnomorskich zlikwidowano kolonie greckie liczące przed rewolucją kilkadziesiąt tysięcy członków; pozostała obecnie 20 tys., którzy otrzymują obywatelstwo sowieckie. Zlikwidowano również niezbyt liczne kolonie włoskie. Ostatnio przystąpiono do wysiedlania byłych jeńców wojennych, głównie Czechów i Węgrów, którzy osiedlili się w ZSRR

W dniu 16 grudnia, we czwartek, o g. 11 rano

Pięć minutowa cisza

będzie holdem całego Świata Pracy Polski, złożonym we wszystkich warsztatach, zakładach przemysłowych, biurach i fabrykach

pamięci GABRIELA NARUTOWICZA,

pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, który padł przed piętnastu laty, jako ofiara nastrojów faszystowskich.

Proces b. starosty

„Zaginione” fundusze na pomoc dla bezrobotnych

Bankiety „organizacyjne” za pieniądze publiczne

BEZ POKWITOWANIA.

Dość dużą rolę w procesie b. starosty Kartuz, Czarnockiego, odgrywały wydatki na cele „polityczne”, wypłacane z pieniędzy publicznych, z kas wydziału powiatowego. Niekiedy pieniądze wydawano bez pokwitowania. Już w toku rozprawy poniedziałkowej mówił o tym świadek Zaborowski, mówił też o paleniu dokumentów na polecenie starosty.

Świadek Biliński otrzymał kilka tysięcy złotych z kasy starostwa na cele organizacyjne.

NA CO SZŁY PIENIĄDZE PUBLICZNE.

Świadek Bergen opowiada o bankiecie „sanacyjnym” z udziałem 100 osób, z których nikt nie zapłacił za kolację. Świadek sądzi, że za bankiet zapłacono z funduszy starostwa.

Świadek Plichta, portier, twierdzi, że ze starostwa otrzymywał fundusze na opłacenie sekretarza i szofera województwa, natomiast obrona składa wnioski przedłożenia ksiąg hotelowych dla stwierdzenia, że wydatki te pokrywał za urzędową osobistość b. starosta.

Urządnik K. K. O., Leon Piwnicki mówi o wypłaceniu na polecenie b. starosty zł. 300 z konta komisji rozdzielczej.

KOSZTEM BEZROBOTNYCH.

B. księgowy wydziału kasowego starostwa w Kartuzach, Chrapkowski opowiada, że niejednokrotnie oburzał się na sposób księgowania poszczególnych pozycji.

Mówi m. in., że przyniesiono mu raz pewnego asygnowane kasowo na 1.000 zł., którą podjął b. starosta i poleceno zaksięgować, jako wydatek na bezrobotnych.

Na zwróceną uwagę kasjerka Sowińska oświadczyła księgowemu, żeby „siedział cicho”, że go to nie nie obchodzi i żeby księ-

gował to, co mu każą, co ma czarno na białym wypisać.

Po zaksięgowaniu tej pozycji świadek dodał dopisek „starosta”.

Chrapkowskiego wydano za ujemne wyrażanie się o staroście.

Oskarżony Czarnocki oświadczył w tym miejscu, że Chrapkowskiego zwolniono jako złego urzędnika i. pijaka.

KOSZTEM UBOGICH ROLNIKÓW.

Wreszcie świadek Chrapkowski opowiada o podobnej historii, dotyczącej 285 zł., przeznaczonych rzekomo na pomoc dla ubogich rolników. Pieniądze te wziął Czarnocki. Co się z nimi stało — nie wiadomo.

Rozprawa trwa.

Saperzy, barykady i benzynowe granaty
Strajk chłopów

w powiecie Jarosławskim w oświeceniu aktu oskarżenia

Przed Sądem Okręgowym w Przemyśle rozpoczął się w dniu dzisiejszym proces przeciwko wiceprezesa Stronnictwa Ludowego na powiat jarosławski, J. Kasprzakowi, hr. Drohojowskiemu, J. Maziarowi, K. Wlazło, Wł. Mitkowskiemu, J. Orzechowi, J. Rusinkowi, K. Solskiemu, J. Stupkowi i J. Świątowskiemu. Prócz J. Kasprzaka i hr. Drohojowskiego, którzy odpowiadają za więzienia, wszyscy inni odpowiadają za wolnej stopy.

Kasprzak i Drohojowski, odpowiadają za to, że w czasie od 19 do 21 sierpnia kierowali zebraniem, mającym na celu przeciwdziałanie drogą przemocy czynnościom urzędowym pol. państwowej. Hr. Drohojowski ponadto, że nakłaniał J. Orzecha do utrudniania korzystania z dróg publicznych, przeznaczonych do komunikacji, przez ścięcie i ułożenie drzew w poprzek drogi. Maziarek, Wlazło i Mitkowski są oskarżeni o to samo.

Stupek, że w dniu 21 sierpnia w Powłosiowie wzywał, by w razie przybycia policji, zasypywano jej oczy piaskiem i popiołem, a Świątowski, aby chłop przygotowywał benzynę w puszkach i po zapale-

niu rzucali je na przejeżdżającą autami policję.

Akt oskarżenia podaje genezę strajku. Strajk w pow. jarosławskim proklamował prezes B. Gruska, wydając szereg zarządzeń technicznych. Ponieważ część ludności wiejskiej nie solidaryzowała się ze strajkiem, wynikały na drogach załamy i awantury między strażą, a wieśniakami, zdążającymi do miast z produktami, które kończyły się pobiciem opornych i niszczeniem produktów. Oddziały policji rozpraszali zbiegowiska siłą przy użyciu pałek gumowych. Ta akcja policji spowodowała, że łącznicy na koniach i rowerach z wiadomiami o tym prezesa kół S. L., którzy następnie zarządzali zbiórki chłopów, a ci, uzbójeni w widły, kosy, poczęli się skupiać w niektórych miejscowościach. Do chodzących do paru tysięcy osób tłumy, oblegali formalnie niektóre miejscowości i drogi.

W dn. 20.VIII aresztowano W. Jedlińskiego, kierownictwo akcji objął wówczas drugi wiceprezes S. L. pow. jarosławskiego, Kasprzak z Pawłosiowa, gdzie powstała t. zw. przez chłopów „komenda” i „sztab”, w skład której wchodził Kasprzak, Drohojowski, Wlazło i Maziarek, jako pow. komendant straży porządkowej. Z „komendy” szły rozkazy, meldunki, dyrektywy. Nikt nie mógł bez „przepustki” opuszczać wsi. Na skutek wydanego zarządzenia przez „komendę” zaczęły do Pawłosiowa nadciągać uzbrojone w kosy, widły, a nawet broń palną grupy, sięgające do kilku tys. osób. Podzielono je na 4 oddziały,

wysyłając je do Widnej, Muniny, Tywonii i Pawłosiowa. Oddział pawłosiowski podzielono na plutony, z których jeden był saperki do wznoszenia barykad na drogach, inny pełnił funkcję żandarmerii.

Na zebraniach, odbywanych w świetlicach, wydawano polecenia za opatrzenia się w piasek, popiół, benzynę do atakowania z nienacka oddziałów policyjnych. Wystawiano czujki, doprowadzano niepowinnych.

Z zeznań świadków wynika, że akcja była zakrojona na szerszą skalę, aż do zbrojnego wymarszu do Jarosławia.

Drohojowski i Kasprzak twierdzą, że działali uspakajająco, starając się opanować sytuację i przeszkodzić w ekscjach. Maziarek, Wlazło, Mitkowski, Stupek i Świątowski zaprzeczają zarzuconym im winie.

Akt oskarżenia stwierdza, że kierownicy charakteru udziału oskarżonych — Drohojowskiego i Kasprzaka — został niezbicie stwierdzony.

NAGRODA
DLA ZNALAZCY

Zgubiono kołczyk pamiętkowy z kamieniem.
Porozumieć się tel. 8-35-31

Ostatnia droga polskich lotników

Wczoraj odbył się w Warszawie pogrzeb członków załogi samolotu, który uległ katastrofie w górach Pirymu w Bułgarii: ppł. pilota rezerwy, pilota Tadeusza Dmoszyńskiego i mechanika Ryszarda Walentukiewicza.

Trumny wynieśli koledzy zmarłych — współpracownicy P. L. L. „Lot” i złożyli je na kadłubach samolotów. Każdy kadłub samolotu zaprzęgnięty był w trzy pary koni. Warły honorową pełnił żołnierz pułku lotniczego w Warszawie.

Kondukt otwierała orkiestra wojskowa. Dalej postępowała kompa-

nia honorowa pułku lotniczego.

Za kolegami, niosącymi na poduszkach odznaczenia zmarłych, niesiono kilkanaście wieńców.

Za trumnami postępowała rodzina. Dalej szli przedstawiciele władz, wojska, członkowie poselstwa bułgarskiego, pracownicy P. L. L. „Lot” oraz tysiączne tłumy publiczności.

Pomimo deszczu, pogrzeb zamienił się w wielką manifestację ludności Warszawy dla uczczenia poległych lotników.

Mogiły zasypyano wieńcami i wiązkami kwiatów.

Ustąpienie komisarycznego Prezydenta Poznania

Tymczasowy prezydent miasta Poznania p. Erwin Więckowski zwrócił się do swej władzy przełożonej z prośbą o zwolnienie go z zajmowanego stanowiska. Minister spraw wewnętrznych przychylił się do powyższej prośby decyzją z ubiegłej soboty, zwalniając p.

Więckowskiego z pełnienia obowiązków tymczasowego prezydenta miasta Poznania.

Po doręczeniu dekretu zwalnającego p. p. Więckowski złożył swe obowiązki w ręce urzędującego wiceprezydenta inż. Tadeusza Runego. (PAT.).

Konflikt króla z Rządem
w Egipcie

Korespondent „Daily Herald” w Kairze donosi o ostrym konflikcie pomiędzy królem a premierem Nahaś Paszą i zapowiada wprowadzenie swego rodzaju dyktatury premiera. Korespondent twierdzi, że stosunki pomiędzy królem, a

szefem rządu są niezwykle napięte, i że premier Nahaś Pasza dąży do rozszerzenia swych pełnomocnictw, aby w ten sposób ograniczyć wpływy osobiste króla Farkha na sprawy państwowe.

Przegląd prasy

STARA „ARGUMENTACJA”.

„Gazeta Polska” i „Kurier Poranny” rozpoczynają widocznie systematyczną kampanię na rzecz „OZON-u”. W „Gazecie Polskiej” codziennie czytamy wstępne artykuły, ułożone w stylu „manifestów” do „kochanego ludu”. A wczoraj obydwa dzienniki popęliły całkiem równoległe artykuły na ten sam temat, z tą samą „argumentacją”. Chodzi, mianowicie, o to, że uboga Polska stoi w obliczu ogromnych zagadnień gospodarczych. Czyż więc demo-

kracja może tu podołać tym problemom? Przenigdy, oczywiście. Podoła tylko silna władza; silna zaś władza może powstać tylko w rezultacie konsolidacji. A ponieważ właśnie OZON jest konsolidacją, więc bez OZON-u i silnych rządów Polska nie podoła wielkim zagadnieniom gospodarczym.

Proste jak obrecz... Wszystkie przesłanki kulawe. A jeśli czigodne pisma zapytają nas, która kuleje najbardziej, chętnie odpowiadamy na ucho, że najbardziej ta, która usiłuje stwierdzić, że OZON jest „konsolidacją” społeczeństwa. Jest to ZŁUDZENIE. „Gazeta Polska” dowodzi, że liberalizm (także gospodarczy), to egoizm i „materialistyczne pojmowanie dziejów” (11). Ciekawe pojęcie ma redakcja o tej szkole socjologicznej, o której nawet Parreto (patrz t. II „Systemów socjalistycznych”) wyrażał się z wielkim uznaniem. Oficjalny organ „OZON-u” rozumie widać „materialistyczne pojmowanie dziejów”, jako hasło chwytnia i łapania „forsy” gdzie się da...

Radzimy przeczytać polemikę B. Crocego z Loria. Należna „Gazeta” sądzi widocznie, że „idealistyczny” „OZON” ukreśli łeb „materialistycznemu pojmowaniu dziejów”...

A organ „sanacyjnych” emdeków „Kur. Poranny” pisze piórem p. R. P. tak:

„Stary przyrost ludności w Polsce, przedłużenie wsi, bezrobocie nie pozwalają przypominać bez zastrzeżeń recept, jakie zwolennicy liberalizmu politycznego i gospodarczego z prawa i z lewa podsuwają obecnemu społeczeństwu polskiemu. — Już bowiem doświadczenie historyczne poucza, że ustrój skrajnie liberalny daje znakomite pole dla wyzysku przez prywatne interesy tych szerokości a rozproszonych mas, które stały wówczas bezsilne wobec potęgi kapitału czy organizacji partyjnej. Bezsilne, wyczerpane, zmiażdżone, a więc i benzyne dla budowy potęgi narodu i państwa, warstwy te tylko w silnym państwie i w zmodernizowanej dostosowanej do czasów wspólczesnych organizacji politycznej znaleźć powinny gwarancję, że odgrywać będą w kraju należną im rolę, stając się jednocześnie współczynnikami siły zbiorowej”. Zbyt obszerny ustęp przytaczamy. Ale chodzi o to, by czytelnik sam sobie wyrobił zdanie o tej sofistery. Co zdanie — to gmatwanina. Poco te łączenie liberalizmu gospodarczego i politycz-

nego? Skąd ta „bezsilność mas wobec „kapitału” i (zarazem!) „organizacji partyjnej”? Czy autor nie rozumie, że organizacja partyjna może być właśnie WYRAZEM woli mas w walce z „potęgą kapitału”? I w jaki to sposób mas będą odegrzywać „należną rolę” — zamurwane w hierarchicznej organizacji OZONowej?

A teraz zasadniczy „argument” obu pism — wielkie zagadnienie gospodarcze. Tak, te zagadnienia są bardzo ważne, są niezmierznie ważne. Ale jeśli jakiś kierunek polityczny nie posiada za sobą spontanicznego ruchu mas, w rezultacie oprze się na BIUROKRACJI. A jak ta biurokracja wygląda — wystarczy przyrzeć się ostatnim procesom.

Wystarczy. Cała „argumentacja” do niczego.

PO WYJEŹDZIE MIN. DELBOSA

„Słowo” wileńskie, nastrojone (jak wiadomo) bardzo przyjaźnie dla „Hitlerii”, umieszcza artykuł p. Wł. Studnickiego na temat wizyty francuskiego ministra w Polsce. Konkluzja:

„Rząd Hitlera wyjechał z rąk do Francji, jak to czynił w swoim czasie rząd Wilhelma II-go. Tylko wówczas idea „rewanżu” stawała na przeszkodzie. Dziś przeszkoda ta nie istnieje. Polityka polska winna pracować nad zbliżeniem Niemiec francuskim, gdyż da ono prawdziwie bezpieczną Europę (1) której pokoleń stale zagrożą Rosja sowiecka, nawet w większym stopniu, niż przed wojną zagrożą Rosja carska. Jest to poprostu „wzór” hitlerofilskiej gmatwaniny. Hitler wyjechał ręką do Francji? Tak, ale w jakim sensie, w jakim celu? Wiadomo w jakim celu: ODSUNIĘCIA Francji od problemów Europy środkowej i wschodniej. To podkreśla nawet prawnicowa publicystyka francuska, np. W. D’Ormesson lub De Kerillie.

A więc 1) nie jest prawdą, że „ugoda” francusko-niemiecka spowoduje „bezpieczeństwo Europy”, to odwrotnie — może wytworzyć niebezpieczeństwo rychłej wojny w Europie środkowej lub wschodniej; 2) nie jest prawdą, że odsunięcie się Francji jest korzystne dla Polski, to takie odsunięcie od dałoby w Europie wschodniej hegemonię w ręce Hitlera. Ostrożnie z tymi hitlerowskimi „konceptami”.

K. Cz.

Wyniki tegorocznej zastępczej służby wojskowej

Dnia 30 listopada r. b. skończyła się zastępcza służba wojskowa i na łamach prasy wywijała się dyskusja, czy powołanie ludzi nie wykwalifikowanych do wykonywania pracy fizycznej i odrywanie ich od warsztatów codziennej pracy jest właściwe i czy zastępcza służba wojskowa nie da się z większym pożytkiem dla gospodarstwa narodowego zastąpić ekwiwalentem pieniężnym, który pozwoliłby zatrudnić bezrobotnych.

Pisaliśmy o tym zagadnieniu dnia 29 b. m. i w związku z różnymi głosami prasy odbyła się wtorek w Instytucie Naukowo-Oświatowym M. S. Wojsk. konferencja prasowa, na której p. k. Kiński oraz p. k. Czerniewski przedstawili zebranym dziennikarzom zasady i idee zastępczej służby wojskowej.

Założeniem idei zastępczej służby wojskowej było, by ten element, który z takich czy innych względów nie odbył służby wojskowej, ale z czasem może być do niej powołany, wdrożyć do pracy fizycznej, wywołać w nim zrozumienie wysiłku fizycznego oraz przyzwyczaić go do pewnej dyscypliny, a przynajmniej namiastki dyscypliny żołnierskiej.

Zadwołaniem stwierdzili p. p. referenci, iż stawiennictwo było powszechne.

Jak wiadomo, w roku bież. powołane były roczniki, począwszy od 1911 do 1915 r. Zwalnianie było stosowane bardzo szeroko. Tam, gdzie zdrowie powołanego lub wyższe interesy, a często nawet interes prywatny, nakazywał zwolnienie — zwalniano. Okres pracy w r. b. trwał wszystkiego 6 tygodni i M. S. Wojsk. posiada do tychczas dane dotyczące wyłączenia stolicy. Krótki ten okres pozwolił jednak na wyłączenie pew-

nej nauki z nabytego doświadczenia. Naogół należy wyniki uważać za dodatnie. Prowadzono roboty regulacyjne - komunikacyjne wojskowe i dla miasta, lecz związane z zagadnieniem obronności Państwa. Wypadki niesubordynacji lub łazikowania były bardzo rzadkie.

Co się tyczy wydajności pracy, to bez przesady można ją przeciętnie ocenić na powyżej 50% wydajności pracy stałego robotnika. A należy zważyć, że według oświadczenia kierowników tych robót trącono 2-3 dni czasu, zanim powołany do służby zastępczej nie wdrożył się do pracy. Stąd bierze się opinia kierowników robót, iż należałoby 5-letni okres służby z pracą po 6 dni zastąpić 3-letnim okresem z pracą po 10 dni w ciągu roku.

Panowie referenci kilkakrotnie podkreślili, iż wydajność pracy nie jest jedyną myślą przewodnią, za zastępczej służby wojskowej, lecz przede wszystkim dwa względy, o których piszemy na wstępie, t. j. pobudzenie zrozumienia dla pracy fizycznej oraz wdrożenie do dyscypliny.

Zarzuty, jakoby powoływanie do pracy zastępczej działało się ze szkodą bezrobotnym, nie wytrzymuje krytyki. Prace wykonane przez zastępczą służbę wojskową były nadprogramowe.

Warszawa, „Rexord” 25
Świętokrzyska

BEZ ZALICZKI UBIORY MĘSKIE I OKRYCIA DAMSKIE

Michał BOBER ZAMENHOFA 7 m. 4
róg Dzielnej, tel. 12-22 07

Wyrok
w wielkim procesie politycznym

Pełna treść wyroku, jaki zapadł w procesie lubelskim jest następująca:

Na 10 lat więzienia Sąd skazał P. Józwiaka i D. Lerner, na 8 lat — M. Korzeniowski i J. Biełównę, na 7 lat — B. Szajewicza i J. Kwiecińskiego, na 6 lat więzienia — C. Bursztyna, M. Bursztyna, Ch. Orensztajna, A. Musmana, B. Perelmutra, J. Dunsana, S. Zylberga, S. Goldsztejna, F. L. Frejdenberga, na 5 lat więzienia — Z. Goldfingerównę, J. Kudlińskiego, F. Baranowskiego, B. Nankiewiczę, Ch. Stokmana, M. Woźniakównę, Cz. Styrnika, na 4 lata więzienia — W. Lewicką, D. Bursztyna, J. Wajnfelda, Ch. Zantsztajna, F. Zilbersztajna, Sz. Goldfingera,

St. Flatta, B. Szechtmana, M. Elbaum, R. Arszyna, na 3 lata — J. Kwaka, B. Tryka, St. Krzykała, na 2 lata (z zawieszeniem na 2 lata) Sz. Kapelusznika, H. Iwanaszko, St. Chudziakównę, zaś Ch. Jakubowiczowi wykonanie kary 2 lat więzienia nie zawieszono. Wszystkim zaliczono areszt śledczy.

Sąd stwierdził w motywach, że wina oskarżonych została udowodniona, że działali oni na terenie Lublina, zwłaszcza wśród młodzieży, należącej do legalnych organizacji, w myśl poleceń władz ruchu komunistycznego. Sąd dał wiary zeznaniom świadków, m. in. b. komunistom i wiadomościom służby śledczej.

Z sali sądowej stolicy

APELACJA W SPRAWIE STUDNICKIEGO.

Jak podawaliśmy, w Sądzie Okręgowym w Warszawie zaraz po ogłoszeniu wyroku w sprawie oskarżenia prezydenta Starzyńskiego przeciwko prof. Studnickiemu, osk. Studnicki zapowiedział apelację. Obecnie wpłynęła do Sądu skarga apelacyjna prokuratora.

MORDERCA NARZECZONEJ.

Sąd Okręgowy w Warszawie rozpatrywał sprawę o zabójstwo w Berezie Kartuskiej Jana Michałowskiego osk. zgonie o zabójstwo narzeczonej Koseckiej. Zabójstwa dekonst. on pod wpływem zazdrości.

Rzecz ciekawa, że zwierzechni

cy oskarżonego, komendant obozu podinspektor Kamala Kurhański i zastępca jego nadkom. Klamirzyński, wydając dobrą opinię o oskarżonym, zaznaczyli, że oskarżony miał wyjątkowo ciężką służbę.

Podkreślili też oni, że policjantów, ze względu na męczącą służbę, przydziela się do obozu jedynie na pół roku i każdy z nich chce stamtąd uciekać jak najprędzej.

Obrona wniosła, że oskarżony miał przez służbę tę nadwątłone nerwy.

Sąd skazał Michałowskiego na 6 lat więzienia.

I. K.

W dniu 19 grudnia w niedzielę,

o g. 10 r. zbiórki mas robotniczych i pracowniczych stolicy w lokalach dzielnic P.P.S. i związków zawodowych. Pochody dzielnicowe wyruszą na Pl. Grzybowski; tam nastąpi spotkanie pochodów o g. 12 m. 30, Pochód wspólny wyruszy o g. 13 na Plac Małachowskiego przed gmach „Zachęty”; Świat Pracy Warszawy złoży wieńce na miejscu tragicznego zgonu Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej — Gabriela Narutowicza.

Zagadnienia prawa

Rola prokuratora

Leon Petrażycki, jeden z najwybitniejszych niewątpliwie teoretyków prawa w Europie dla paru co najmniej pokoleń, tak formułował zadania urzędu prokuratorskiego w toku procesów sądowych:

„Prokurator nie powinien dążyć do skazania oskarżonego, do skazania za wszelką cenę; rola prokuratora tak samo, jak rola obrony — to rola czynnika, który ułatwia Sądowi dojdzie do całej prawdy. Prokurator nie reprezentuje żadnej polityki, ani własnej, ani rządowej, ani jakiegokolwiek bądź innej; prokurator jest strażnikiem prawa, obowiązującego w danym państwie; to jego rola; rola ogromna, niezbędna dla Państwa...”

W styczniu r. 1913 śpiewaliśmy sobie w kościele św. Katarzyny w Wilnie „Boże coś Polskę” dla uczczenia pięćdziesiątej rocznicy powstania styczniowego. Po paru tygodniach aresztowano o to w ówczesnym Petersburgu dwie nasze koleżanki z ruchu młodzieży postępowej — niepodległościowej — Matyldę von Rosenberg i Eugenię Kobylinska. Dziewczęta zostały oskarżone o chęć „oderwania kraju północno-zachodniego (Ziemia Wileńska, Nowogródzka, Litwa, Mińszczyzna — przyp. mój). od państwa rosyjskiego”. Według aktu oskarżenia — groziła aż katorga. Skończyło się w pierwszej instancji — kilkoma miesiącami więzienia.

Apelowaliśmy. Instancja apelacyjna był — ze względu na charakter polityczny sprawy — „Senat” — Sąd Najwyższy Rosji carskiej. Bronił adwokat Powołockij — Rosjanin — demokrat. Oskarżał — jeden z młodszych prokuratorów „Senatu”, skrajny nacjonalista rosyjski, z przekonaniem osobistych; nazwiska już nie pamiętam.

Adw. Powołockij przytoczył orzeczenie „Senatu” z listopada 1905 r. („era wolnościowa”) jako że „Boże coś Polskę” nie jest pieśnią nielegalną; wydrukowano wtedy w Warszawie „Boże coś Polskę” na pocztówkach i... nie było urzędowej konfiskaty.

Prokurator szukał gorączkowo, czy aby gdzieś, kiedyś, „Senat” nie orzekł inaczej. Nie mógł znaleźć. Zapytywał, czy proboszcz kościoła św. Katarzyny nie zgłaszał skargi o zakłócenie porządku w świątyni. Proboszcz, ks. St. Maciejewicz, skargi, oczywiście, nie zgłaszał. I... prokurator rzekł się oskarżenia. Dziewczęta zostały uniewinnione.

Mam wrażenie, że nie wszyscy nasi prokuratorzy, czy wiceprokuratorzy, czy podprokuratorzy biorą należycie pod uwagę zasadę prawną, sformułowaną kiedyś przez Leona Petrażyckiego, przez R. Stammlera, ba, przez Iheringa. Czytuję bardzo uważnie mowy oskarżycielskie w t. zw. wielkich procesach. Nie mogę wielu mów określić inaczej, niż jako mowy polityczne. Niektóre są doskonale w konstrukcji, pełne temperamentu, — powiedziałbym — krasomówcze; ale

...to nie jest rola prokuratora. Prokurator nie może być przeciwnikiem politycznym oskarżonego; prokurator — to czynnik, który ułatwia sądowi dojdzie do całej prawdy. Więcej nie. To jednak — wystarcza. To bardzo dużo.

Zagadnienie należy do rzędu problemów zasadniczych. Chodzi o kierunek pracy oskarżycieli publicznych w Polsce, zwłaszcza oskarżycieli z pośród tych, którzy nie uczestni-

czyli jeszcze bezpośrednio w budownictwie zrębów polskiego wymiaru sprawiedliwości.

Sądzę, że trzeba by ten problem poddać dyskusji spokojnej, rzeczowej i wszechstronnej. Prokuratura stanowi czynnik bardzo ważki w pracy nad ustalaniem porządku prawnego w Polsce. Czy dążenie do „odczepienia” jej — w granicach możliwości — od polityki nie byłoby dążeniem słusznym?

M. NIEDZIAŁKOWSKI

Najlepszy podarek na gwiazdkę —

książeczka premiowa PKO V-ej serii

Co 3 miesiące PKO losuje kilkaset złotych premii między posiadaczy książeczek premiowych PKO V-ej serii. Wkładka miesięczna — 5 złotych, po 114 miesięczach — PKO wypłaca kapitał 600 złotych, a nawet przy wylosowaniu końcowej premii za wytrwałość w oszczędzaniu — zł 1000.

Apel tow. Attlee

Wrażenia z pobytu w Hiszpanii

Tow. Attlee, przewodca angielskiej Partii Pracy, wrócił 10 bm. z objazdu Hiszpanii ludowej. Natychmiast po powrocie wystosował on za pośrednictwem „Daily Herald” następujący apel do czytelników organu robotniczego:

„Widziałem nową armię, twożą się w Hiszpanii. Czułem jej entuzjazm w jej wielkiej walce.

Ale, jak w wielkim strajku u nas, walka w Hiszpanii ostatecznie nie zależy od wytrwałości kobiet i małych dzieci poza frontem.

My, gorący orędownicy sprawy hiszpańskiej, nie możemy pozwolić, by żołnierze wolności szli do okopów, mając w uszach krzyki głodnych dzieci.

Faszyzm usiłuje wygłodzić Republikę, od chwili, gdy przekonał się, że nie może jej pobić orężem.

Udaremnijcie tę próbę — przez dostarczanie mleka dzieciom hiszpańskim”.

O swych wrażeniach z pobytu w Hiszpanii tow. Attlee opowiedział, co następuje:

Byłem zdumiony organizacją, zarówno cywilną, jak wojskową.

Madryt jest czymś nadzwyczajnym, gdy się zważy, że jest to punkt stale atakowany.

Handel odbywa się normalnie; byłem też w doskonale urządzonej szkole, gdzie dzieci odrabiają swe lekcje, jakby nic się nie działo.

W odległości 1½ kilom. od frontu znajduje się teatr. Właśnie odbywało się przedstawienie, gdyśmy weszli na salę. Grę przerwało i odegrano angielski hymn narodowy.

Odwiedziliśmy kina — warsztaty amunicyjne i kwaterę główną korpusu i kwaterę główną armii. Było to wszystko podobne do tego, cośmy widzieli czasu wielkiej wojny i wykazywało dobrą wprawę.

Miałem wrażenie, że Madryt jest obecnie nie do zdobycia.

Sytuacja aprowizacyjna sprawia trudności. Żywność jest wydawana na kartki i widziałem „ogonki”. Nie było ścisłości czy popychań, ale, doprawdy, racie żywnościowe są małe w porównaniu z naszymi.

Moim zdaniem, wojna weszła w fazę inną, niż była w roku u-

biegłym. Sądzę, że wszelkie myślenie, iż Rząd jest pobity, są z gruntu i całkowicie błędne.

Wyjeżdżałem, wierząc zdecyd-

wanie w Rząd hiszpański, a wróciłem z wiarą potwierdzoną i wzmoconą”.

Postawa nauczycielstwa polskiego

„Ustrój wewnętrzny Polski winien być ustrojem szczerze demokratycznym”

Uchwały VIII Zjazdu Okręgu Warszawskiego Z.N.P.

Dnia 8 grudnia 1937 r. o godzinie 10-ej w gmachu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie nastąpiło otwarcie VIII Sprawozdawczego Zjazdu Okręgu Warszawskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego. W zgromadzeniu wzięło udział około 400 Delegatów z terenu woj. warszawskiego.

Prezes Okręgu p. A. Worobczuk powitał obecnych i w mocnych a

szczerzych słowach zagał obrady. Następnie zostały odczytane i przyjęte przez Zjazd depesze do Pana Prezydenta R. P. do Marszałka Polskiego Edwarda Śmigłego Rydzę, do Prezesa Rady Ministrów, do Ministra W. R. i O. P. oraz do Prezesa Z. N. P. p. Jana Kolanki.

Dyskusja miała przebieg poważny i rzeczowy i dotyczyła przede wszystkim obecnej sytuacji Z. N. P. W rezultacie dyskusji została przyjęta rezolucja treści następującej (podajemy ją w brzmieniu dosłownym):

„I. Aby Szkoła mogła spełnić swoją misję wychowawczą, musi posiadać właściwe warunki pracy i cieszyć się zaufaniem rodziców oraz uznaniem przez państwo autorytetem. Misji wychowawczej Szkoły przeciwstawiają się siły reakcyjne, które w podniesieniu oświaty wśród szerokich mas chłopskich i robotniczych widzą rzekome zagrożenie swojego stanu posiadania. Grupy te wszelkimi drogami dążą stale do podkopania powagi i autorytetu Szkoły, by w ten sposób zniszczyć skuteczność jej oddziaływania wychowawczego na dźwiąg i rodziców. Jeśli się zważy, że Szkoła wychowuje przede wszystkim w duchu społecznym — obywatelskim i odrabia wielkie zadania w dziedzinie wychowania narodowego i państwowego, to obniżanie jej powagi i wpływu przez ciągłe oczernianie nauczycielstwa jest działaniem na szkodę Państwa i Społeczeństwa.

II. W tych ciężkich czasach dla oświaty powszechnej i nauczycielstwa VIII Zjazd Okręgowy w Warszawie oświadcza, że nie ma takich sił i takich przeszkód, które by mogły nauczycielstwo polskie, zgromadzone w szeregach Z. N. P. zahamować w pracy dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej. Wszelkie zarzuty, insynuacje nam, że działalność Z. N. P. w czasach ostatnich jest obojętna albo nawet szkodliwa dla Państwa, traktujemy jako chęć powstrzymania nas w naszej wielkiej pracy społecznej i wykopania przepaści między szkołą i nauczycielem a społeczeństwem.

III. Nauczyciel polski z tytułu swojej pracy w najtrudniejszych środowiskach zna tak dobrze rzeczywistość polską, jak może nikt inny i wie, że potęga Rzeczypospolitej Polskiej wspierać się musi na oświeconych masach chłopskich i robotniczych, złączonych w bratnim wysiłku ze światem pracowników umysłowych. Ponieważ żaden inny ustrój państwowy poza ustrojem demokratycznym nie jest w stanie i nie chce uczynić zadość powyższemu warunkowi, przeto nauczycielstwo, zgromadzone w szeregach Z. N. P. stało, stoi i stanie będzie na stanowisku, że USTRÓJ WEWNĘTRZNY POLSKI WINIEN BYĆ USTROJEM SZCZERZE DEMOKRATYCZNYM, tylko bowiem przy takim ustroju można wcielić w życie zasady sprawiedliwości społecznej. Totalizm państwowy, jako obcy psychice narodu polskiego, uznajemy za szkodliwy dla Państwa i zabójczy dla życia społecznego.

IV. VIII Walny Zjazd Okręgowy w Warszawie wzywa wszystkich swoich członków, by jak dotychczas tak i nadal z całą ofiarnością spełniali swoje obowiązki, pomijając na wielki testament Pierwszego Marszałka Odrodzonej Polski i Honorowego Członka Z. N. P.; „Odradzać dusze ludzkie, zmieniać człowieka, zrobić go lepszym, zrobić go wyższym, zrobić go potężniejszym i silniejszym” — to jest nasze nigdy nie przemijające zadanie.

Wielki Marszałek Józef Piłsudski powiedział nam również, że „obok pracy wojskowej, która była naszą utrwaliła, utrwaliła swą krwią” jesteśmy tymi, „którzy w prawdziwym odrodzeniu Polski i odrodzeniu człowieka polskiego” mamy „najwięcej prawa do zasługi”.

Dla wzmocnienia własnej wytrwałości w walce z czynnikami wstecznymi i dla lepszego uświadomienia społeczeństwa o zadaniach naszych, od których nam, bez sprzeniewierzenia się testamentowi Józefa Piłsudskiego, odstąpić nie wolno — słowa te w dzisiejszych czasach przypomnieć należy.

V. VIII Zjazd Okręgowy w Warszawie deklaruje swoją pracę na wszystkich odcinkach życia społecznego, które zmierzają do dźwignia Polski wzwyż i do wzmocnienia obronności granic, a w szczególności deklaruje swoją gotowość do pracy nad dokształcaniem młodzieży w wieku przedpoborowym.

VI. Karność organizacyjną, tak konieczną w naszej pracy w każdym czasie dziś musi być ze szczególną zapobiegliwością przestrzegana w działalności wszystkich naszych komórek.

VII. Szczere koleżeństwo, wzajemne zaufanie i ożywione tempo prac w poszczególnych komórkach wzmocniły nasze siły, zmniejszą przykrości i trudy dnia codziennego opromienią radością życia zespołowego.

VIII. VIII Walny Zjazd Okręgowy w Warszawie wyraża szczerze podziękowanie tym wszystkim organizacjom i instytucjom oraz wybitnym przedstawicielom naszego życia politycznego, kulturalnego i społecznego, którzy w ciężkich dla nas czasach okazali nam swoją życzliwość i solidarność w walce o niezależną i demokratyczną organizację nauczycielską, jaką jest Z. N. P.”.

Po przyjęciu rezolucji długotrwałymi oklaskami, przystąpiono do wyborów nowych władz okręgowych.

Prezesem Okręgu Warszawskiego Z. N. P. został ponownie jednogłośnie obrany p. Worobczuk Adam; V. Prezesem Przewodnym. Wydz. Ped. — p. Staszewski Kazimierz; zastępcą Przewodn. Wydz. Ped. — p. Kuran Józef; Przewodn. Wydz. Pracy Społ. — p. Janicki Stanisław; zastępcą Przewodn. Wydz. Pracy Społ. — p. Dusza Wawrzyniec; Przewodn. Wydz. Obrony Prawnej — p. Kokoszczyński Bolesław; Przewodn. Wydz. Fin. — p. Szymanowski Feliks; zastępcą Przewodn. Wydz. Fin. — p. Dziubiński Władysław. Do Komisji Kontrolującej weszli pp. Derlikowski Józef, Leszczyński Józef i Rzyśko Stanisław; a na zastępców pp. Prusek Adam i Bartnikówna Waleria. Na Prezesa Sądu Organizacyjnego wybrano p. Pużańskiego Wacława a na zastępcę p. Czyżę Franciszka. Nadto w skład Zarządu Okręgowego wchodzi przewodniczący poszczególnych Sekcji Zawodowych oraz Prezes Oddziałów Powiatowych z terenu Okręgu Warszawskiego.

O godz. 18-ej nastąpiło zamknięcie Zjazdu odpiewaniem Hymnu Narodowego.

VIII Zgromadzenie Okręgowe Z. N. P. w Warszawie było wielką manifestacją karność organizacyjnej nauczycielstwa zrzeszonego w Z. N. P. na terenie Okręgu Warszawskiego i solidarności z Zarządem Głównym.

DZIAŁ LEKARSKI

Dr. Z. Fajncyn Leszno 36

9 r.-9 w. 36

w niedzielę do 2-ej

Weneryczne, płciowe, skóry

w lecznicy Hoza 7

LECZNICA wylężnie dla

REUMATYKÓW

i ARTRETYKÓW

czynna od 10-1 i 4-7, Wierzbowa 11

POMADKI DO UST I SZACHA



USZACH WARSZAWA

Deklaracja prezydenta Roosevelta Japończycy zdobyli Nankin

w sprawie kanonierki „Panay”

WASZYNGTON (PAT). — Informacja, że deklaracja Białego Domu w sprawie incydentu z kanonierką „Panay” zostanie oparta o patriotyzm narodowy z zupełnym pominięciem momentów politycznych.

Prezydent Roosevelt jest przekonany, że naród amerykański i prasa uznają i poprą jego stanowisko.

Najgłębsze ubolewanie korsarzy

Sekretarz stanu Hull w imieniu prezydenta Roosevelta złożył oświadczenie ambasadorowi Saito, przeznaczone dla cesarza japońskiego oraz zakomunikował żądania Rządu Stanów Zjednoczonych.

Hull oświadczył, iż prezydent Roosevelt był głęboko poruszony wiadomościami o zbombardowaniu kanonierki amerykańskiej i innych statków płynących pod obcą flagą na rzece Yangtse. Sekretarz stanu prosił ambasadora, by zechciał o tym powiadomić cesarza. Hull dodał, iż wszystkie fakty, dotyczące bombardowania kanonierki „Panay”, będą wkrótce po ostatecznym ich uzupełnieniu przedstawione Rządowi japońskiemu.

Ambasador Saito poinformował sekretarza stanu Hulla, iż minister

Spraw Zagranicznych Hirota polecił mu wyrazić jak najgłębsze ubolewanie.

Na „Panay” zginęło około stu ludzi

REUTER DONOSI, IŻ LICZBA OFIAR Z POWODU BOMBARDOWANIA I ZATOPNIENIA PRZEZ SAMOŁOTY JAPONSKIE KANONIERKI AMERYKAŃSKIEJ „PANAY” JEST ZNACZNIE WIĘKSZA, NIŻ PRZYPUSZCZANO NA PODSTAWIE PIERWSZYCH WIADOMOŚCI.

Z DEPEZ, OTRZYMANYCH PRZEZ STANDARD VACUUM Z SZANGHAJU, NA POKŁADZIE KANONIERKI ZNAJDOWAŁO SIĘ 150 MARYNARZY I PASAŻERÓW. PRZY ŻYCIU POZOSTAŁY 54 OSOBY.

Oświadczenie min. Edena

Na poniedziałkowym posiedzeniu Izby Gmin min. Eden, wspominając o atakach na okręty brytyjskie na rzece Yangtse, oświadczył, że niema potrzeby podkreślenia powagi tych incydentów. „Ze względu jednak na poważne konsekwencje, jakie pociągają

muszą za sobą te ataki, spodziewam się, że Izba nie będzie domagać się ode mnie dzisiaj bardziej szczegółowych oświadczeń”.

Odpowiadając następnie na zapytanie posła Attlee, czy Rząd W. Brytanii pozostaje w tej sprawie w kontakcie z Rządem Stanów Zjednoczonych — min. Eden odpowiedział twierdząco.

Wielkie manewry angielskie nad Suezem

W poniedziałek przed południem odbyły się po raz pierwszy wielkie manewry wojsk angielskich w okolicach kanału Sueskiego.

Zadaniem ćwiczeń była obrona kanału przed atakiem nieprzyjacielskim od strony lądu egipskiego.

O ZACHODZIE SŁONCA NANKIN ZOSTAŁ CAŁKOWICIE ZAJĘTY PRZEZ WOJSKA JAPONSKIE. (PAT)

(Okazuje się, że wiadomość o zdobyciu Nankinu podana przez wiele pism już w sobotę rano była o trzy dni przedczesna. — Przyp. Red.).

JAPONCZYCY TWORZĄ W CHINACH MAŁOWANY RZĄD

Agencja Domei donosi: W związku z upadkiem Nankinu zo-

stanie utworzony w Pekinie „pro-wizoryczny Rząd republiki chińskiej”. W skład tego Rządu wchodzi dwóch b. prezydentów republiki chińskiej, trzech b. premierów, pięciu b. ministrów finansów i 4 b. ministrów stanu. Pro-wizoryczny Rząd podzielony będzie na trzy komisje: ustawodawczą, wykonawczą i prawną.

Rząd prowizoryczny wyda manifest, w którym m. in. oznajmi, że Rząd nankijski jest nieistniejący, że wszystkie układy między Chinami a przyjaźnią dla nich ujętymi państwami utrzymać nie zostają w mocy, oraz że dla dobra narodu chińskiego wypowiedziana zostanie nieubłagana walka komunizmowi.

Rząd prowizoryczny wspópra-

cować będzie z Rządami Japonii i Mandżukuo w zwalczaniu komunizmu oraz w dziedzinach gospodarczej, rozwoju przemysłu i odbudowy zniszczonych miast i wsi chińskich.

Prezydentem nowoutworzonej republiki chińskiej — według doniesień ze źródeł angielskich — ma zostać Tsa-Okon, wiceprezydentem zaś Wu-Pei-Fu. Premierem i ministrem Wojny zostanie Czihsienan.

JUŻ WYSYŁAJĄ AMBASADORÓW

Nowy Rząd Chin Północnych wysłał swych przedstawicieli dyplomatycznych do Tokio i Hsing-King, stolicy Mandżukuo dla współpracy nad przywróceniem pokoju na Dalekim Wschodzie.

Strajk okupacyjny bez światła

W Warszawie w lokalu „Dziennika Porannego” trwa bez przerwy 7-tygodniowy strajk okupacyjny 46 pracowników redakcji, administracji i ekspedycji. Za grubej nie wypłacano nikomu pborów. Żadna z władz na którą spada moralna odpowiedzialność za wstrzymanie wydawnictwa, nie powzięła dotychczas decyzji o zaspokojeniu choćby części zupełnie bezspornych żądań pracowników w sprawie wypłaty od-

praw. Trwają bez końca konferencje pomiędzy kuratorem Maciszewskim, Głównym Inspektorem Pracy Kłottem i przedstawicielami Unii Pracowników Umysłowych, która podjęła mediację celem załatwienia zatargu.

Dnia 13 b. m. w lokalu „Dziennika Porannego” zapanały ciemności, gdyż wyłączono niebezpieczne przez nikogo światło elektryczne.

Ustawa o ochronie lokatorów na plenum Sejmu

W czwartek dn. 16 b. m. odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu, na którym rozpatrywany będzie rządowy projekt ustawy w sprawie utrzymania obniżonego komornego i zmiany ustawy o ochronie lokato-

row. Ponadto jest na porządku dziennym ustawa o medalu „Za długoletnią służbę”, ustawa o zmianie warunków dzierżawy Państwowego Monopoli Zapalczanego i in.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Faszystowskie prądy w sporcie polskim

ZAMASKOWANY RASIZM W POLSKIM ZWIĄZKU TENISOWYM

W niedzielę odbyło się w Warszawie drugie walne zebranie Polskiego Związku Lawn - Tenisowego. Na tym zebraniu delegaci Poznania i Bydgoszczy złożyli wniosek, aby członków „Makabi” skrócić z listy członków oraz zabronić rozgrywania turniejów narodowościowych (podopieczni organizują związki żydowskie i niemieckie). Nad tym wnioskiem wywagała się dłuższa dyskusja, w której m. in. zabrał głos radca Ochłowiec, wypowiadając się za przyjęciem wniosku. Zdaniem pana radcy należało członków związku do międzynarodowych organizacji jest demonstracją (?), a uchwalenie powyższego wniosku byłoby kontro-demonstracją (?). W głosowaniu wniosku „Makabi” zwyciężył. Wniosek został przyjęty 70 głosami przy 2-ach sprzeciwiających się i 6-ciu wstrzymujących się od głosowania.

Uchwalony wniosek otrzymał następujące brzmienie: 1) Skrócić z listy P. Z. L. T. członków „Makabi” i członków innych światowych związków po uprzednim wezwaniu tych członków do wystąpienia z międzynarodowego Związku. 2) Zakazać członkom P. Z. L. T. organizowania turniejów narodowościowych.

Wnioski te mają charakter zamaskowanego rasizmu i godzą przede wszystkim w „Makabi”, ale kilka z P.Z.L.T. może również dobrze zażądać na podstawie tej uchwały aby robotnicze związki wystąpiły z Międzynarodówki socjalistycznej. Te uchwały muszą być uchylone przez władze nadzorcze jako niezgodne z ustawami o zbliżających się, Grozą one zresztą rozłamem związku ogólnopolskiego.

Warto jeszcze zaznaczyć, że ci sami panowie z P.Z.L.T., którzy w tak niepoważny sposób „zażądali” rekompensacji za nieuczciwe traktowanie międzynarodowych samych należą do Międzynarodowej Federacji Tenisowej, a wnioskodawcy (akademicy po-znańscy) również należą do „Makabi”.

Warto jeszcze zaznaczyć, że ci sami panowie z P.Z.L.T., którzy w tak niepo-

ważny sposób „zażądali” rekompensacji za nieuczciwe traktowanie międzynarodowych samych należą do Międzynarodowej Federacji Tenisowej, a wnioskodawcy (akademicy po-

znańscy) również należą do „Makabi”.

Warto jeszcze zaznaczyć, że ci sami panowie z P.Z.L.T., którzy w tak niepo-

ważny sposób „zażądali” rekompensacji za nieuczciwe traktowanie międzynarodowych samych należą do Międzynarodowej Federacji Tenisowej, a wnioskodawcy (akademicy po-

znańscy) również należą do „Makabi”.

Warto jeszcze zaznaczyć, że ci sami panowie z P.Z.L.T., którzy w tak niepo-

ważny sposób „zażądali” rekompensacji za nieuczciwe traktowanie międzynarodowych samych należą do Międzynarodowej Federacji Tenisowej, a wnioskodawcy (akademicy po-

znańscy) również należą do „Makabi”.

Warto jeszcze zaznaczyć, że ci sami panowie z P.Z.L.T., którzy w tak niepo-

ważny sposób „zażądali” rekompensacji za nieuczciwe traktowanie międzynarodowych samych należą do Międzynarodowej Federacji Tenisowej, a wnioskodawcy (akademicy po-

znańscy) również należą do „Makabi”.

Warto jeszcze zaznaczyć, że ci sami panowie z P.Z.L.T., którzy w tak niepo-

ważny sposób „zażądali” rekompensacji za nieuczciwe traktowanie międzynarodowych samych należą do Międzynarodowej Federacji Tenisowej, a wnioskodawcy (akademicy po-

znańscy) również należą do „Makabi”.

Warto jeszcze zaznaczyć, że ci sami panowie z P.Z.L.T., którzy w tak niepo-

ważny sposób „zażądali” rekompensacji za nieuczciwe traktowanie międzynarodowych samych należą do Międzynarodowej Federacji Tenisowej, a wnioskodawcy (akademicy po-

znańscy) również należą do „Makabi”.

Warto jeszcze zaznaczyć, że ci sami panowie z P.Z.L.T., którzy w tak niepo-

ważny sposób „zażądali” rekompensacji za nieuczciwe traktowanie międzynarodowych samych należą do Międzynarodowej Federacji Tenisowej, a wnioskodawcy (akademicy po-

znańscy) również należą do „Makabi”.

Warto jeszcze zaznaczyć, że ci sami panowie z P.Z.L.T., którzy w tak niepo-

ważny sposób „zażądali” rekompensacji za nieuczciwe traktowanie międzynarodowych samych należą do Międzynarodowej Federacji Tenisowej, a wnioskodawcy (akademicy po-

znańscy) również należą do „Makabi”.

Warto jeszcze zaznaczyć, że ci sami panowie z P.Z.L.T., którzy w tak niepo-

ważny sposób „zażądali” rekompensacji za nieuczciwe traktowanie międzynarodowych samych należą do Międzynarodowej Federacji Tenisowej, a wnioskodawcy (akademicy po-

znańscy) również należą do „Makabi”.

Warto jeszcze zaznaczyć, że ci sami panowie z P.Z.L.T., którzy w tak niepo-

ważny sposób „zażądali” rekompensacji za nieuczciwe traktowanie międzynarodowych samych należą do Międzynarodowej Federacji Tenisowej, a wnioskodawcy (akademicy po-

znańscy) również należą do „Makabi”.

Warto jeszcze zaznaczyć, że ci sami panowie z P.Z.L.T., którzy w tak niepo-

ważny sposób „zażądali” rekompensacji za nieuczciwe traktowanie międzynarodowych samych należą do Międzynarodowej Federacji Tenisowej, a wnioskodawcy (akademicy po-

znańscy) również należą do „Makabi”.

Warto jeszcze zaznaczyć, że ci sami panowie z P.Z.L.T., którzy w tak niepo-

ważny sposób „zażądali” rekompensacji za nieuczciwe traktowanie międzynarodowych samych należą do Międzynarodowej Federacji Tenisowej, a wnioskodawcy (akademicy po-

znańscy) również należą do „Makabi”.

Warto jeszcze zaznaczyć, że ci sami panowie z P.Z.L.T., którzy w tak niepo-

ważny sposób „zażądali” rekompensacji za nieuczciwe traktowanie międzynarodowych samych należą do Międzynarodowej Federacji Tenisowej, a wnioskodawcy (akademicy po-

znańscy) również należą do „Makabi”.

Warto jeszcze zaznaczyć, że ci sami panowie z P.Z.L.T., którzy w tak niepo-

ważny sposób „zażądali” rekompensacji za nieuczciwe traktowanie międzynarodowych samych należą do Międzynarodowej Federacji Tenisowej, a wnioskodawcy (akademicy po-

znańscy) również należą do „Makabi”.

Warto jeszcze zaznaczyć, że ci sami panowie z P.Z.L.T., którzy w tak niepo-

ważny sposób „zażądali” rekompensacji za nieuczciwe traktowanie międzynarodowych samych należą do Międzynarodowej Federacji Tenisowej, a wnioskodawcy (akademicy po-

znańscy) również należą do „Makabi”.

Warto jeszcze zaznaczyć, że ci sami panowie z P.Z.L.T., którzy w tak niepo-

ważny sposób „zażądali” rekompensacji za nieuczciwe traktowanie międzynarodowych samych należą do Międzynarodowej Federacji Tenisowej, a wnioskodawcy (akademicy po-

znańscy) również należą do „Makabi”.

Warto jeszcze zaznaczyć, że ci sami panowie z P.Z.L.T., którzy w tak niepo-

ważny sposób „zażądali” rekompensacji za nieuczciwe traktowanie międzynarodowych samych należą do Międzynarodowej Federacji Tenisowej, a wnioskodawcy (akademicy po-

znańscy) również należą do „Makabi”.

Warto jeszcze zaznaczyć, że ci sami panowie z P.Z.L.T., którzy w tak niepo-

ważny sposób „zażądali” rekompensacji za nieuczciwe traktowanie międzynarodowych samych należą do Międzynarodowej Federacji Tenisowej, a wnioskodawcy (akademicy po-

znańscy) również należą do „Makabi”.

Warto jeszcze zaznaczyć, że ci sami panowie z P.Z.L.T., którzy w tak niepo-

ważny sposób „zażądali” rekompensacji za nieuczciwe traktowanie międzynarodowych samych należą do Międzynarodowej Federacji Tenisowej, a wnioskodawcy (akademicy po-

znańscy) również należą do „Makabi”.

Warto jeszcze zaznaczyć, że ci sami panowie z P.Z.L.T., którzy w tak niepo-

ważny sposób „zażądali” rekompensacji za nieuczciwe traktowanie międzynarodowych samych należą do Międzynarodowej Federacji Tenisowej, a wnioskodawcy (akademicy po-

znańscy) również należą do „Makabi”.

Warto jeszcze zaznaczyć, że ci sami panowie z P.Z.L.T., którzy w tak niepo-

ważny sposób „zażądali” rekompensacji za nieuczciwe traktowanie międzynarodowych samych należą do Międzynarodowej Federacji Tenisowej, a wnioskodawcy (akademicy po-

znańscy) również należą do „Makabi”.

Warto jeszcze zaznaczyć, że ci sami panowie z P.Z.L.T., którzy w tak niepo-

ważny sposób „zażądali” rekompensacji za nieuczciwe traktowanie międzynarodowych samych należą do Międzynarodowej Federacji Tenisowej, a wnioskodawcy (akademicy po-

znańscy) również należą do „Makabi”.

Warto jeszcze zaznaczyć, że ci sami panowie z P.Z.L.T., którzy w tak niepo-

ważny sposób „zażądali” rekompensacji za nieuczciwe traktowanie międzynarodowych samych należą do Międzynarodowej Federacji Tenisowej, a wnioskodawcy (akademicy po-

znańscy) również należą do „Makabi”.

Warto jeszcze zaznaczyć, że ci sami panowie z P.Z.L.T., którzy w tak niepo-

ważny sposób „zażądali” rekompensacji za nieuczciwe traktowanie międzynarodowych samych należą do Międzynarodowej Federacji Tenisowej, a wnioskodawcy (akademicy po-

znańscy) również należą do „Makabi”.

Warto jeszcze zaznaczyć, że ci sami panowie z P.Z.L.T., którzy w tak niepo-

ważny sposób „zażądali” rekompensacji za nieuczciwe traktowanie międzynarodowych samych należą do Międzynarodowej Federacji Tenisowej, a wnioskodawcy (akademicy po-

znańscy) również należą do „Makabi”.

Warto jeszcze zaznaczyć, że ci sami panowie z P.Z.L.T., którzy w tak niepo-

ważny sposób „zażądali” rekompensacji za nieuczciwe traktowanie międzynarodowych samych należą do Międzynarodowej Federacji Tenisowej, a wnioskodawcy (akademicy po-

znańscy) również należą do „Makabi”.

Warto jeszcze zaznaczyć, że ci sami panowie z P.Z.L.T., którzy w tak niepo-

ważny sposób „zażądali” rekompensacji za nieuczciwe traktowanie międzynarodowych samych należą do Międzynarodowej Federacji Tenisowej, a wnioskodawcy (akademicy po-

znańscy) również należą do „Makabi”.

Warto jeszcze zaznaczyć, że ci sami panowie z P.Z.L.T., którzy w tak niepo-

ważny sposób „zażądali” rekompensacji za nieuczciwe traktowanie międzynarodowych samych należą do Międzynarodowej Federacji Tenisowej, a wnioskodawcy (akademicy po-

znańscy) również należą do „Makabi”.

Warto jeszcze zaznaczyć, że ci sami panowie z P.Z.L.T., którzy w tak niepo-

ważny sposób „zażądali” rekompensacji za nieuczciwe traktowanie międzynarodowych samych należą do Międzynarodowej Federacji Tenisowej, a wnioskodawcy (akademicy po-

znańscy) również należą do „Makabi”.

Warto jeszcze zaznaczyć, że ci sami panowie z P.Z.L.T., którzy w tak niepo-

ważny sposób „zażądali” rekompensacji za nieuczciwe traktowanie międzynarodowych samych należą do Międzynarodowej Federacji Tenisowej, a wnioskodawcy (akademicy po-

znańscy) również należą do „Makabi”.

Warto jeszcze zaznaczyć, że ci sami panowie z P.Z.L.T., którzy w tak niepo-

ważny sposób „zażądali” rekompensacji za nieuczciwe traktowanie międzynarodowych samych należą do Międzynarodowej Federacji Tenisowej, a wnioskodawcy (akademicy po-

znańscy) również należą do „Makabi”.

Warto jeszcze zaznaczyć, że ci sami panowie z P.Z.L.T., którzy w tak niepo-

ważny sposób „zażądali” rekompensacji za nieuczciwe traktowanie międzynarodowych samych należą do Międzynarodowej Federacji Tenisowej, a wnioskodawcy (akademicy po-

znańscy) również należą do „Makabi”.

Warto jeszcze zaznaczyć, że ci sami panowie z P.Z.L.T., którzy w tak niepo-

ważny sposób „zażądali” rekompensacji za nieuczciwe traktowanie międzynarodowych samych należą do Międzynarodowej Federacji Tenisowej, a wnioskodawcy (akademicy po-

znańscy) również należą do „Makabi”.

Warto jeszcze zaznaczyć, że ci sami panowie z P.Z.L.T., którzy w tak niepo-

ważny sposób „zażądali” rekompensacji za nieuczciwe traktowanie międzynarodowych samych należą do Międzynarodowej Federacji Tenisowej, a wnioskodawcy (akademicy po-

znańscy) również należą do „Makabi”.

Warto jeszcze zaznaczyć, że ci sami panowie z P.Z.L.T., którzy w tak niepo-

ważny sposób „zażądali” rekompensacji za nieuczciwe traktowanie międzynarodowych samych należą do Międzynarodowej Federacji Tenisowej, a wnioskodawcy (akademicy po-

znańscy) również należą do „Makabi”.

Warto jeszcze zaznaczyć, że ci sami panowie z P.Z.L.T., którzy w tak niepo-

ważny sposób „zażądali” rekompensacji za nieuczciwe traktowanie międzynarodowych samych należą do Międzynarodowej Federacji Tenisowej, a wnioskodawcy (akademicy po-

znańscy) również należą do „Makabi”.

Warto jeszcze zaznaczyć, że ci sami panowie z P.Z.L.T., którzy w tak niepo-

ważny sposób „zażądali” rekompensacji za nieuczciwe traktowanie międzynarodowych samych należą do Międzynarodowej Federacji Tenisowej, a wnioskodawcy (akademicy po-

znańscy) również należą do „Makabi”.

Warto jeszcze zaznaczyć, że ci sami panowie z P.Z.L.T., którzy w tak niepo-

ważny sposób „zażądali” rekompensacji za nieuczciwe traktowanie międzynarodowych samych należą do Międzynarodowej Federacji Tenisowej, a wnioskodawcy (akademicy po-

znańscy) również należą do „Makabi”.

Warto jeszcze zaznaczyć, że ci sami panowie z P.Z.L.T., którzy w tak niepo-

ważny sposób „zażądali” rekompensacji za nieuczciwe traktowanie międzynarodowych samych należą do Międzynarodowej Federacji Tenisowej, a wnioskodawcy (akademicy po-

znańscy) również należą do „Makabi”.

Warto jeszcze zaznaczyć, że ci sami panowie z P.Z.L.T., którzy w tak niepo-

ważny sposób „zażądali” rekompensacji za nieuczciwe traktowanie międzynarodowych samych należą do Międzynarodowej Federacji Tenisowej, a wnioskodawcy (akademicy po-

znańscy) również należą do „Makabi”.

Warto jeszcze zaznaczyć, że ci sami panowie z P.Z.L.T., którzy w tak niepo-

ważny sposób „zażądali” rekompensacji za nieuczciwe traktowanie międzynarodowych samych należą do Międzynarodowej Federacji Tenisowej, a wnioskodawcy (akademicy po-

znańscy) również należą do „Makabi”.

Warto jeszcze zaznaczyć, że ci sami panowie z P.Z.L.T., którzy w tak niepo-

ważny sposób „zażądali” rekompensacji za nieuczciwe traktowanie międzynarodowych samych należą do Międzynarodowej Federacji Tenisowej, a wnioskodawcy (akademicy po-

znańscy) również należą do „Makabi”.

Warto jeszcze zaznaczyć, że ci sami panowie z P.Z.L.T., którzy w tak niepo-

ważny sposób „zażądali” rekompensacji za nieuczciwe traktowanie międzynarodowych samych należą do Międzynarodowej Federacji Tenisowej, a wnioskodawcy (akademicy po-

znańscy) również należą do „Makabi”.

Warto jeszcze zaznaczyć, że ci sami panowie z P.Z.L.T., którzy w tak niepo-

ważny sposób „zażądali

Na Górnym Śląsku

Jeszcze jeden wybitny „sanator”

pod zarzutem brania łapówek i nadużyć

Ostatnio zawieszony został w urzędowaniu p. Wiktor Polak, długoletni naczelnik Urzędu Gminnego w Świętochłowicach i zarazem naczelnik Okręgu Urzędowego Zawieszenie to nastąpiło w wyniku długotrwałych dochodzeń, wdrożonych na skutek doniesienia jednego z miejscowych działaczy, p. Orlika, b. urzędnika K. K. O. w Świętochłowicach, za działania na szkodę gminy przez przyzwanie do siebie korzyści materialnych od dostawców gminy. O fakcie tych doniesień już przed dwoma miesiącami. Z ramienia Wydziału Powiatowego dochodzenia przeprowadzał wicestarosta powiatu Świętochłowickiego i w ich wyniku zawieszono p. Polaka w urzędowaniu, wyznaczono mu postępowanie dyscyplinarne, oraz — na skutek wniesionego doniesienia do prokuratury Sądu Okręgowego, wydziału zamiejscowego w Chorzowie dochodzenie karno. Uchodzi za rzecz niewątpliwą, że wraz z nacz. Polakiem zostaną połączni do odpowiedzialności także i inni urzędnicy gminy, których p. Orlik w swoim doniesieniu pomógł o ciężkie przestępstwa, jak np. zmuszanie do uległości żon bezrobotnych pod pretekstem przyrzeczenia pracy dla mężów. Dodać należy, że przy okazji tych dochodzeń ujawniono sprzeniewierzenie 20.000 zł. przez urzędnika Gajdę, którego zbiegł.

Od siebie chcemy dodać, że o nieporządkach w gminie Świętochłowickiej donosiliśmy już przed pół rokiem. Otrzymał skargi na tryb urzędowania p. Polaka, który ponoć urzędował w różnych

knajpach i tamże „załatwiał” sprawy urzędowe z dostawcami. Po- daliśmy cały szereg szczegółów tego urzędowania. Od tego czasu minęło 6 miesięcy bez jakichkolwiek wiadomości, czy władze

wdrożyły dochodzenia. Metody urzędowania p. Polaka nie były zatem tajemnicą. Dlaczego dochodzenia nastąpiły dopiero teraz, nie wiemy. W każdym razie lepiej późno niż nigdy.

Chciał wywieźć przez granicę cały bank

Na stacji kolejowej w Zebrzydowicach (Śląsk Cieszyński) przy- trzymano w pociąg pociągów przy- jadącym z Czechosłowacji, obywatela rumuńskiego, Mojsze Lebl'a, podejrzanego o uprawianie przemytu walut.

Przy odprawie celnej w pociągu, którą załatwiał rewident Kurpas, wystawiono Lebl'emu zaświadczenie, iż wwozi do Polski 2 zł., 220 kor. i 80 lei. Zachowanie się Lebl'ego wydało się jednak podejrzanym naczelnikowi urzędu celnego, który polecił wyprowadzić Lebl'ego do rewizji celnej na komorze. Okazało się wówczas, że Lebl posiada jeszcze i dalsze zaświadczenie rewidenta Kurpasa, jednak szybkim ruchem zwinął je w kulkę i włożył w usta, zamierzając je połknąć. Dopiero groźba użycia siły postkutkowała i Lebl

wydobył z ust dalsze zaświadczenia. Po rozwinięciu ich okazało się, że opiewają one na tranzytowo przewóz: a) 19.450 dolarów, b) 18.900 dol. i c) 10.000 RM. Przy rewizji osobistej pieniędzy tych jednak przy Lebl'ie nie znaleziono. Indagowany na ten temat rewident Kurpas oświadczył, że zaświadczenie wystawił na takie waluty i sumy, jakie Lebl przy sobie posiadał. Co z tymi pieniędzmi zrobił Lebl, Kurpas nie wie.

Lebl'ego wobec powyższego zatrzymano, bowiem zachodził podejrzenie, że jest on kurierem walutowym i chciał te waluty w podanych ilościach wywieźć z Polski. Czy istotnie waluty te przy odprawie w pociąg posiadał i co z nimi zrobił, wykaże wdrożone dochodzenie.

Strajk okupacyjny w Grazińskiej Fabryce Tapet i Papierów Kolorowych w Gnaszynie

Robotnicy Gnaszyńskiej Fabryki Tapet w Gnaszynie stoją już ośmiennastym dniem.

W dniu 11 b. m. odbyła się na miejscu konferencja przy współudziale Inspektora Pracy 22 Obwodu, ponieważ fabrykant robotnikom, zarabiającym do zł. 6 dawał przeciętną podwyżkę płac o 7%, wyżej zarabiający robotnicy nie mieli otrzymać żadnej podwyżki. Sekretarz okręgowy wraz z delegacją udał się do strajkujących robotników, którzy oświadczyli, że

nie mogą zgodzić się na to; podwyżka mają być objęci wszyscy robotnicy, oraz podwyżka powinna być większa, aniżeli proponuje Dyrekcja fabryki.

Konferencja została zerwana przez upór fabrykanta. Robotnicy solidarnie stoją dalej w walce i będą walczyli póty, póki nie osiągną takich stawek płac, jakie otrzymują robotnicy warszawskich fabryk tapet.

Nastroj wśród strajkujących jest b. dobry.

Od Wydawnictwa

Celem ustalenia nakładu KALENDARZA SCIENNEGO, prosimy oddziały i kolporterów o niezwłoczne nadesłanie zamówień.

Kalendarz ścienny rozesłany będzie BEZPŁATNIE wszystkim prenumeratom i stałym czytelnikom. ADMINISTRACJA.

Już się zaczęło...

W powiecie błockim koło tamtejszego wiejskiego OZN-u, mającego siedzibę w Grodzisku Maz. w mieszkaniu jakiejś paniusi (sekretnie Związku Ziemiaków!), rozsyła swe ulotki i zawiadomienia o zebraniach za pośrednictwem gmin. Te z kolei przesyłają paki dru-

ków osłonowych gromadom, celem rozdawania mieszkańcom... Wiele się u nas mówi o konieczności odciażenia gmin od zadań zleconych przez państwo. Jak w tym świetle wygląda oddanie aparatu samorządu gminnego na cele partyjne?

Wiadomości z całej Polski

Tajemnicze zatrucie.

W tajemniczych okolicznościach uległo silnemu zatruciu kilka osób, zamieszkających w domu nr. 16 przy ul. Zagajnikowej w Łodzi. Ponieważ z mieszkania, zajętego przez rodziny Prosołów i Obadowskich, wydobywały się słabnące co raz jęki, wyważono drzwi. Na podłodze i łóżkach leżeli nieprzytomni domownicy; pięć osób dorosłych i jedno trzyletnie dziecko. Ponieważ stwierdzono, że nie ulegli oni zatruciu czadem ani pokar mem, wszystkich lokatorów tego domu ewakuowano aż do ogólnego domu przez komisję sanitarno-budowlaną. Istnieje bowiem przypuszczenie, że do mieszkania dostają się jakieś wyciechy ziemne, których pochodzenia dotychczas nie stwierdzono.

EPIDEMIA GRYPY W ŁODZI.

W Łodzi ponownie rozpanoszyła się epidemia grypy. Przeciętnie notuje się dziennie około 80 zachorowań na grype i około 25 wypadków anginy.

POSTRZELENIE BANDYTY.

W okolicy wsi Misiury w pow. oszmiańskim do jednego z folwarków dokonano zuchwałego włamania. Powiadomiona policja wszczęła pościg i wkrótce natknęła się na sprawcę włamania. Był to, jak się okazało, zbiegły z Koronowa niepoprawny przestępca, Edward Zawadzki, pochodzący z pow. oszmiańskiego. Osaczony wia mywacz zaczął ostrzeliwać się z rewolweru, wobec czego funkcjonariusze policji zmuszeni byli użyć broni. Zawadzki został ciężko ranny w klatkę piersiową. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala w Wilnie.

WYROK ŚMIERCI.

Sąd apelacyjny w Wilnie zatwierdził wyrok śmierci, wydany przez sąd okręgowy w Wilnie na sesji wyjazdowej w Święcianach na mieszkańca gminy święciańskiej, Piotra Kuleszę, za zamordowanie na drodze w roku ubiegłym

w celach rabunkowych dwóch kobiet. Zbrodniarz siekierą odrabiał wówczas obu ofiarom głowy i obrabował zwłoki zabierając około 60 zł.

ŚMIERĆ W PŁOMIENIACH.

W Piaskach, pow. konińskiego wybuchł pożar w gospodarstwie rolnika Tomickiego. Kiedy Tomicki spostrzegł, że płomienie objęły i stodołę, rzucił się w ogień i poniósł śmierć. Okazało się, że w stodołę Tomicki ukrywał większą gotówkę i chciał ją uratować. Nie tylko nie uratował pieniędzy, ale i sam stracił życie.

Tajemnicze MORDERSTWO.

W Ryporonicach pod Białą, w chwili, gdy robotnik, 30-letni Franciszek Dobija, wychodził z domu padł strzał z za węgła domu. Trafiony w pierś Dobija padł trupem na miejscu.

Podjęty przez domowników pościg, nie dał żadnego rezultatu.

POŻAR W SZYBIE.

Na terenie huty „Małopolska” pod Jasłem wybuchł pożar w stacji pomiarowej gazów szybu „Kraj”. Pożar zniszczył całkowicie urządzenia stacji oraz budynek, wyrządzając szkodę ponad 10.000 zł.

TRAGICZNA ŚMIERĆ.

We wsi Chroboty pow. biał. stocł. 36-letni Feliks Wardziejewski znalazł na polu strzelbę. W czasie manipulowania, strzelba wypaliła. Ciężko rannego Wardziejewskiego przewieziono do szpitala w Białymstoku, gdzie zmarł.

WŁAMANIE DO KASY GMINNEJ W ROPCZYCACH.

Do kasy gminnej w Ropczycach niewykryci sprawcy usiłovali rozpruć ogniotrwałą kasę, spłoszeni jednak zbiegli.

Łupem wyłamywaczy padła jedynie podręczna torebka, z której zabrano 75 zł.

Proszek od **BOLU GŁOWY**
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEBIEGU
GRYPE I KATARZE

Kącik radiowy

DZIŚ 15 grudnia, ŚRODA

16.15 W paśmie muzyki — wiza-
ty w Lipskim Muzeum Instrumen-
tów.

17.00 Radio a obrona państwa —
odczyt.

21.00 Koncert chopinowski — gra
Stefan Askenazy.

21.40 Wieczór literacki poświęcony
pamięci Bolesława Leśmiana.

22.10 Kalejdoskop — audycja roz-
rywkowa.

PAMIĘCI BOLESŁAWA LEŚMIANA

Dnia 15 grudnia o godz. 21.40 na-
daje Polskie Radio audycję poświęco-
ną pamięci zmarłego nie dawno zna-
omitego poety Bolesława Leśmiana.
Ten niezwykły i bardzo odrębny ta-
lent pośród poetów polskich stanowi
ciekawe, indywidualne zjawisko.

Słowo dla Leśmiana nie było skon-
centrowaną treścią barw, dźwięków,
wyobrażeń otaczającego świata. Nigdy
Leśmian swych kunstownych wy-
zwy nie zakładał kontaktem z reali-
mem życia. Jest w nim samozacho-
wawczy lek natury zamkniętej w
świecie „snuw na jawie”, rozkochanej
w estetycznych możliwościach swej
sztuki, pełnej modernistycznego sym-
bolizmu i indywidualnej, świetnie wy-
robionej rytmiki. Audycje opracował
Julian Tuwim.

Radio warszawskie

ŚRODA, 15 grudnia.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20
Gimnastyka. 6.40 Muz. (pięty). 7.00
Dziennik. 7.15 Muz. (pięty). 8.00
Aud. dla szkół. 11.15 Aud. dla szkół
(z Poznania). 11.40 Kaprys Paga-
nini'ego (pięty). 11.57 Hejnał. 12.03
Aud. połud. 15.30 Wład. gospod. 15.45
„Grudzień” — pog. 16.00 Skrzynka
językowa. 16.15 Wizały w Lipskim
Muzeum Instrumentów. Reportaż W.
Hulewicz. 17.00 „Radio a obrona
państwa” — odczyt, wygłosił kpt.
M. Wargalla. 17.15 Mniej znane ba-
lety w wyk. ork. A. Hermanna. 17.50
Zniesławienie i obraza — pog. 18.00
Wład. sportowe. 18.10 Lekkie me-
lodie skrzypcowe (pięty). 18.30 Pro-
gram. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00
Obrazek z pow. Józefa Mortonę
„Spowiedź”. 19.20 Pieśni dziecięce
Tadeusza Maymiera w wyk. A. Sze-
mińskiej. 19.35 „Determinizm a za-
sada wyłączonego środka” — odczyt,
wygł. prof. Jan Łukasiewicz. 19.50
Pog. akt. 20.00 Współcześni kompo-
zytorzy operetki (pięty). 20.45
Dziennik. 20.55 Pog. akt. 21.00 Kon-
cert chopinowski w wyk. S. Askenazy-
ego — fortepian. 21.40 Wieczór lite-
racki poświęcony pamięci B. Leśmiana
w opr. J. Tuwima. 22.10 Kalejdos-
kop — aud. rozrywkowa. 22.50 Ost-
dziennik.

WARSZAWA II. 13.00 Koncert
rozrywkowy (pięty). 14.00 Parę in-
formacji. 14.05 Program. 14.10 Kon-
cert ork. kameralnych (pięty). 15.00
Zakupy świąteczne — pog. 15.15
Wład. sportowe. 15.20 Lekkie me-
lodie i pieśni. Halina Zachert —
śpiew. Józef Mikutowski — sakso-
fon i W. Szpilman — fortepian.
18.00 Koncert solistów: Ludwik Or-
lan-Cholonowski — śpiew, Edmund
Wojakowski — flet. 18.50 Muz. lekka
(pięty). 19.55 Życie kulturalne sto-
licy. 22.00 Kino oczekuje przewrotu
— felieton. 22.15 Muz. tan. w wyk.
Małej Ork. i z płyt.

KRÓTKOFALÓWKA: 24.00 Dzia-
nik. Co słychać w sporcie polskim
Polskie melodie tan. Poznajmy Pol-
skę. Zespół H. Kowalskiego. Polski
bekon i polska szynka — pog. po
ang.

CZWARTEK, 16 grudnia

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20
Gimnastyka. 6.40 Muz. — piąt. 7.00
Dziennik. 7.15 Muz. — piąt. 8.00
Aud. dla szkół. 11.15 Mazowsze w po-
z. Lenartowicza i w mazurkach Cho-
pina. Wyk.: St. Staniewicz — forte-
pian i M. Maszyński — recytacja.
11.40 Śpiewa Marta Eggerth — piąt.
12.00 Hejnał. 12.03 Aud. połud.
15.30 Wład. gospod. 15.45 Wędrowni
muzycyści: Franciszka. 16.15 Pieśni w
wyk. Ady Kluz - Kubczkowska — so-
pran i Walerian Dec — wiolonczela.
16.50 Pog. akt. 17.00 Reportaż
Eug. Guleczyńskiego z Muzeum Tow.
Przys. Nauk w Wilnie. 17.15 Muz.
tan. 17.50 Pog. i wlad. sportowe.
18.10 Skrzynka ogólna. 18.25 Pro-
gram. 18.35 Aud. dla młod. wie-
jskiej. 19.00 „Śluzbiata” — słuchowi-
sko Jerzego Szaniawskiego. 19.30
Muzyka w masce — aud. w wyk. Ma-
ryli Janasówny — fortep. 19.45 Pog.
akt. 20.00 Wiązanka melodi ludowych
szwedzkich. Tr. ze Stockholm. 20.30
Rozstrzygnięcie konkursu „Kurera
Porannego”. 20.45 Dziennik. 20.55
Pog. akt. 21.00 Ork. Wileńska pod
dyr. Wł. Szczepańskiego. 21.45 Józef
Piłsudski o Gabrieli Narutowiczu.
22.00 Koncert poświęcony twórczości
Karola Szymanowskiego. 22.50 Ost-
dziennik.

Opieka społeczna w starożytnej Grecji

Doc. dr. Marian Auerbach u-
mieszczył w „Przeglądzie Społecz-
nym” pod powyższym tytułem
obszerną pracę, z której podaje-
my w streszczeniu niektóre bar-
dzo ciekawe momenty. Piszemy:

Wspytując się w najautentycz-
niejsze źródła historii greckiej,
w napisy wydane w monumental-
nym zbiorze p. t. Corpus In-
scriptionum Graecarum, natrafia-
my w dodatkach do tomu II pod
liczbą 2374e na napis wykuty w
marmurze na rzeźbienie mieszkań-
ców miasta Paros (w. I po Chr.),
którzy uczcili nim swego urzę-
dnika mającego nadzór nad tar-
gami, nad opłatami w porcie, nad
punktualnym dostarczaniem zbo-
ża dla miasta, za to, że załatwił
zatarg o płace między pracodaw-
cami a pracownikami w sposób
polubewny: mianowicie skłonił
pracowników, aby nie przerywali
pracy, a pracodawców, aby nie
krzywdzili robotników i należy-
cie wynagradzali ich pracę.

Ten starożytny urzędnik—ago-
ranomos — przypominający nam
naszego inspektora pracy, spro-
wadza myśli na zagadnienie o-
pieki społecznej w starożytnej
Grecji i przypomina, że zagad-
nienie to korzeniami swymi się-
ga głęboko wstecz.

Uświadamiona walka klas spo-
łecznych daje początek zagadnie-
niu opieki społecznej wykonywa-
nej przez państwo i tu wcale nie
wchodzi w grę taki lub owaki
filozoficzny pogląd

naukowy. Potrzeba opieki spo-
łecznej zmieści się równie do-
brze w światopoglądzie materia-
listycznym jak i idealistycznym.
A co ważniejsze, zagadnienie to
jest starsze, niż walka światopo-
glądów naukowych.

Zdaje się, że o opiece społecz-
nej uprawianej przez państwo
można mówić dopiero od reform
Solona. Działalność Solona jest
wynikiem walki nie tyle o wła-
dę i wpływy na radę, ile o zna-
nie warunki bytowania. Z bie-
giem bowiem lat tak się stosunki
w Atenach ułożyły, że biedny o-
bywatel ateński nie mógł wyży-
ać się odziać mimo ciężkiej pra-
cy. Groziły bunt i walki brato-
boje. Wtedy (r. 594 przed Chr.)
partia możnych i rządów mia-
sta — państwa delegowała jedno-
go ze swoich, Solona, aby załago-
dził antagonizmy społeczne i go-
spodarcze, grożące wybuchem re-
wolucji. Wtedy to powstała owa
wszystkim znana reforma Solo-
na. Kto sobie uprzytomni dzia-
łalność reformatorską Solona w
roku jego prezydentury w Ate-
nach, zobaczy, że pełno w niej e-
lementów, które należy umieścić
w rubryce „opieka społeczna”,
wzięta w znaczeniu nieco szer-
szym, niż bierzemy to zwykle.

Słyszmy, że Solon przeprowa-
dził zwolnienie od długów (seis-
achtria), uwolnił kraj od kam-
ienistych hipotecznych, w swoim u-
stawodawstwie umieścił przepie-
ca, na podstawie którego groziła ka-

ra temu, kto dłużnika za długi
sprzedał do niewoli, by w ten
sposób odebrać swoją należność.
Może też z czasów Solona pocho-
dzi ustawa, nakładająca na dzie-
ci obowiązek utrzymywania ro-
dziców, gdy ci z powodu starości
nie mogą sami zarobić na utrzy-
manie.

Tak zwane reformy Solona —
aczkolwiek wyrosły na tle polity-
cznym — mają wybitny charak-
ter opieki społecznej, to jest po-
mocy obywatelom słabszym eko-
nomicznie.

Arystoteles opowiada (w U-
stroju Aten XVI. w.), że Pizy-
strat (następca Solona) dawał u-
bogim rolnikom pożyczki na za-
gospodarowanie się.

Ten to Pizystrat według trady-
cji starożytnej (Plutarch w Ży-
wocie Solona 31) wprowadził w
Atenach ustawę, na mocy której
rząd wypłacał rentę inwalidom
wojennym tak zwanym adynatoi.
Obowiązek utrzymywania przez
państwo inwalidów wojennych—
zaprowadzony przez Pizystrata—
rozszerzał się powoli na wszyst-
kich, którzy z powodu starości,
ułomności fizycznej lub choroby
nie mogli zarobić na utrzymanie.

Zwyczajnie wojny perskie po-
głębiły samopoczucie i świadom-
ość własnej wartości u szero-
kich, a biednych rzesz Ateńczy-
ków, którzy służyli w wojsku, n-
świadomili sobie, że mają war-
tość dla państwa. To jeden waż-
ny czynnik, wpływający na po-
stępną radykalizację szerokich
warstw. Rozkwit przemysłu i han-
dlu w Atenach — to był drugi
czynnik, działający po tej samej
linii.

Szerokie te warstwy zaczęły
coraz silniej domagać się udziału
w rządzie: równości praw po-
litycznych. Rządy Peryklesa w
latach 480—430 przed Chr. dały
im to w całej pełni. Każdy o-
bywatel miał dostęp do wszystkich
urzędów, nie wyłączając urzędu
prezydenta państwa. Perykles
przeprowadził zasady demokra-
tyczne — równość obywateli —
w całej pełni.

Zasada, że wszystkim obywatelom
wolno było brać udział w ur-
zędach, trudna była do przeprowa-
dzenia w praktyce, wobec fak-
tu, że urzędy w Atenach były
bezpłatne. I dlatego Perykles
musiał wprowadzić innowacje, ce-
lem umożliwienia wpijania na
losy państwa także obywatelom
niezamożnym. Wprowadził więc
diety dla biorących udział w są-
dach ludowych, wnet po nim
wprowadzono diety dla biorących
udział w zgromadzeniach naro-
dowych.

Zdobycie równości politycznej
wykazało dowodnie, że utrzymanie
tej równości jest niemożliwe
przy nierówności majątkowej. I
dlatego też lud dążył przede
wszystkim do rozbudowy opieki
społecznej, której najwyższym
ideałem była równość gruntów,
czyli stan, w którym opieka spo-
łeczna byłaby zbędna. Pomyśl
podziału ról i unieważnienia dłu-
gów zjawia się już za Solona, ale
na pograniczu w. V i IV coraz
częściej odzywają się głosy za
nim. Dwie te rzeczy mają usunąć
nędzę szerokich mas.

Jednym z naczynych zagad-
nień opieki społecznej w Grecji

jest problem zaopatrywania bie-
dnych obywateli w tanie zboże.
Problem ten miał w Grecji po-
dwójne oblicze: poza tym, że
trzeba było pomóc biednej ludo-
ności w dostarczeniu zboża ta-
niego, jeszcze było zagadnienie
drugie, wynikające z faktu, że
pewne miasta — państwa nie były
samowystarczalne pod względem
zboża (jak górzysta Attika, wy-
spa Salamina). Stąd Grecja pro-
wadziła politykę importu zboża
i interwencji — skupowania zbo-
ża dla państwa, oraz dbała, aby
ceny nie były lichwiarskie.

Częstym objawem opieki spo-
łecznej jest rozdzielanie zapomóg
w postaci pieniędzy lub natura-
liów. Są i ślady, jakkolwiek słabe,
instytucji zwanej alimentatio-
nem. Alimentatio jest instytucją
specyficzną rzymską, ale prze-
szczyła się na grunt grecki, gdy
terytoria z grecką kulturą dosta-
ły się pod panowanie rzymskie.
Wchodzi tu w grę zapisy, przy-
mowane przez państwo na wy-
chowanie dzieci niezamożnych
rodziców, tak samo, jak i zapisy
na cele szkolne.

Weźcie rozwijać się w Ate-
nach zwyczaj ludowania i ko-
rzystania z łaźni. Są o tym czę-
ste wzmianki w komediach V i
IV w.

Biblioteki publiczne powstają
dopiero w czasach p. Aleksan-
dru Wielkim. Z biegiem lat i
niejedna mała gmina uważała za
punkt honoru posiadać swoją bi-
bliotekę.

Bielizna prana samopiorącym proszkiem „Alboril” wygląda zawsze jak nowa. Używajcie więc proszku



Do moczenia bielizny należy używać zawsze specjalnej sody do bielenia „Alboril Z”

KRONIKA ŚLĄSKA

Uroczystości robotnicze we „Wspólnocie Interesów”

W ub. niedzielę odbyły się we „Wspólnocie Interesów” uroczystości wręczenia robotnikom nagród pieniężnych i zegarków za długoletnią pracę. Uroczystości takie odbyły się w Chorzowie na Górze Wyzwolenia dla hut „Piłsudski” i „Laura”, a w Hajdukach Wielkich dla huty „Batory” itd.

Robotnicy, którzy przepracowali 40 lat w zakładach „Wspólnoty”, otrzymali 75% jednorazowego zarobku, robotnicy, którzy przepracowali 25 lat, otrzymali zegarki. Na uroczystości przemawiali prezes Kowalski, inż. Czubiński i inni. Z ramienia klas. org. metalowców przemawiali ttw. Kaniuth, Maleszka i inni.

Blisko 200.000 osób na Śląsku czeka na chleb i odzienie!

W grudniu kończą się prawie wszystkie roboty publiczne i sezonowe; w przemyśle rozpoczynają się urlopy turnusowe. Bezrobotnych stale przybywa. Wyłaniają się na nowo jedne z najważniejszych zadań — tak przed Państwem, jak i przed społeczeństwem. Trzeba pomyśleć bardzo poważnie o wielu głodnych, którym dokucza głód i mróz! Trzeba zaopiekować się jak najpieczołowiej wielotysięczną armią biednych dzieci.

Przjrzyjmy się z bliska krzyżącym cyfry, które nam jasno dopiero uzmysłowiają dzisiejszą sytuację w tej dziedzinie. Nie zastaniemy sobie oczu na wołanie: „Licz! Oto one! Na Śląsku żyje 20 000 bezrobotnych, samych tylko zarejestrowanych, nie licząc ich rodzin! Z tego 15 000 korzysta z ustawowych zasiłków, mając ilość dni. 20 000 bezrobotnych posiada jakiś minimalny dochód, który pozwala im jako tako wyżyć, a z tym mają oni czy to dom, czy też kawałek ziemi, lub utrzymują się z jakiegś renty.

45 000 bezrobotnych natomiast czeka na pomoc doraźną w okresie zimowym. 45 000 bezrobotnych to znaczy blisko 200 000 osób! 200 000 osób jest głodnych i nie ma czym okryć skostniałego z zimna ciała. Ale to jeszcze nie wszystko. Częściowo i niezależnie od tego — 60 000 dzieci chodzi do szkół boso i bez śniadania,

ażebym wróciwszy z lekcji — siedzieć w zimnej izbie o głodzie. To najgłośniejszy krzyk, najbardziej przejmujący.

A więc 45 000 bezrobotnych, czyli blisko 200 000 osób oraz około 60 000 dzieci.

Na to potrzeba 21.635.000 zł. na zapomogi w gotówce, wypłacanych w przeciągu 5-ciu miesięcy pomocy zimowej; na to potrzeba — mąki żytniej albo chleba 3.650 ton, wartości 1.168.000 zł.; mąki pszennej 300 ton za 120 tys. zł.; 20 000 ton ziemniaków za 800 000 zł.; 21 000 ton węgla, wartości 420 000 zł.; 50 ton cukru za 50 000 zł.; na to potrzeba 5 milionów kostek mieszanki cukrowo-kawowej, wartości 200 tys. zł.

Na to potrzeba dla dzieci na mleko 150 000 zł., na dożywianie w szkołach i przedszkolach 300 tys. zł., na akcję odzieżową 450 tys. zł. Akcja odzieżowa przedstawia się szczegółowo w następujący sposób: trzeba 19 300 par buciw, 7 000 ubrań, 30 000 mtr. materiału na sukienki, 30 000 par pończoch, 6 000 swetrów itp.

Wszystkie potrzeby w sumie wymagają gotówki przeszło 6 milionów złotych.

Ażebym uchronić przed głodem i chłodem blisko 200 000 osób na Śląsku, potrzeba 6 milionów złotych. Pieniądzy tych nie może zabraknąć... Trzeba je zebrać!

Sierżant W. P. zgwałcił dziewczynę i groził zabiciem

Do restauracji Stanisława Szczuka w Chybiu (Śląsk Cieszyński) zwałił sierżant Stanisław D. z garnizonu w Cieszynie 20-letnią Zofię Z., córkę kolejarza z Mnihowa (pow. bielski) i, po upiciu, dziewczynę zniewolił. Na krzyk jej wpadł tam kelner Roman Szpudler, który pośpieszył dziewczynie z pomocą. Podofi-

cer począł się z nim bić, a wreszcie dobył rewolweru i, zarepetowawszy go, chciał strzelać, wobec czego Szpudler niekilk. Sierżant przeskakał jeszcze całą gospodę z bronią w ręku, po czym spokojnie się oddalił i odjechał do Cieszyna.

Sprawą zajęły się władze wojskowe.

Przedświadczone posiedzenie Katowickiej Rady Miejskiej

Jak się dowiadujemy, w związku z ostatnimi awansami na stanowiskach urzędniczych w Magistracie Katowickim zostały dokonane przesunięcia urzędników.

I tak: Długoletni kierownik ref. personalnego insp. Lyganeł został przeniesiony na kierownika

hali targowej, na jego miejsce kierownictwo referatu objął p. Cieżewski, dotychczasowy kierownik ref. prawnego. Dotychczasowy kierownik hali targowej insp. Właduch został mianowany kierownikiem administracji nieruchomości miejskich.

Zmiany personalne w Magistracie m. Katowic

Dnia 13 grudnia, b. r. o godz. 17, odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej m. Katowic (ostatnie przedświąteczne). Na posiedzeniu tym załatwione zostaną m. innymi sprawy. Sprzedaż niezabudowanego gruntu miejskiego o powierzchni 1.609 m². Towarzystwu Przyjaciół Bursy Śl. Technicznych Zakł. Naukowych, dalej dodatkowy budżet Urzędu Drogo-

wego i Mierniczego na rok 1937-38, zwiększenie pożyczki Funduszu Pracy na skanalizowanie miasta o 54.000 zł.

Na tym samym posiedzeniu zapadnie uchwała o wyasygnowaniu 19.000 zł. na zakup węgla dla ubogich miasta i 70.000 zł. na akcję gwiazdkową dla bezrobotnych.

Robotnicy i ich Rodziny

kupują najkorzystniej w znanej i-mie KUTNER. Największy wybór, najniższe ceny. Należy zatem wszelkie zakupy gwiazdkowe poczynić w F-mie

Kutner

Katowice, Plac M. Piłsudskiego 12

Nadużycia w Urzędzie Gminnym w Nowej Wsi

Prokurator Sądu Okręgowego w Katowicach ukończył dochodzenia karne i sporządził akt oskarżenia przeciwko urzędnikom Urzędu Gminnego i Okręgowego w Nowej Wsi, pow. katowickiego: Alojzemu Remiszowi, Ryszardowi Kobierskiemu, Janowi Nowakowi i Pawłowi Rudzkiemu, oskarżonym o nadużycie władzy i sprzeniewierzenie.

Osk. Remisz miał sprzeniewierzyć 276 złotych, wręczonych mu przez budowniczego gminnego, Teofila Dziedzickiego, na opłaty budowlane dla Urzędu Okręgowego. Osk. Kobierski i Nowak stoją pod zarzutem sprzeniewierzenia przeszło 8000 zł., zainkasowanych tytułem opłat budowlanych, grzywien szkolnych i t. p. O nadużyciach tych miał być poinformowany osk. Remisz. Osk. Rudzki miał sprzeniewierzyć 75 zł. Poza tym miał on wspólnie z Kobierskim w czasie odpustu zainkasować 150 zł., tytułem opłat straganowych i nie odprowadził ich do kasy.

W Nowej Wsi była wspólna ka-

sa Urzędu Gminnego i Okręgu Urzędowego, a sekretarzem gminy był osk. Remisz, którego zadaniem było kontrolowanie inkasentów gminnych: Kobierskiego i Nowaka.

Strajk okupacyjny na kop. „Knurow”

Na kopalni „Knurow” w rybnickim wybuchł niespodziewanie strajk okupacyjny, w którym bierze udział prawie cała załoga. Strajkujący wysunęli 60 żądań lokalnych. Strajk zorganizowała organizacja p. Kapuścińskiego. Na teren kopalni wyjechał z ramienia C. Z. G. tow. Chrószcz.

Wypadek górniczy

W podziemiach kopalni „Walenty-Wawel” w Rużcu Śl. zdarzył się ciężki wypadek górniczy. Skutkiem oberwania się kamienia ze stropu, został ciężko porażony wozak Antoni Cebula z Rudy Śl. M. in. doznał on złamania prawego uda. Umieszczono go w Lecznicy Brackiej.

Sztygar zawinił, a skutki odbiły się na robotnikach

Przed sądem w Chorzowie odpowiadał górnik Marek z Łagiewnik, oskarżony o usiłowane zabójstwo sztygara Multana z kop. „Łagiewnik”. Marek dnia 22 września uderzył nożem sztygara, rzekomo z zemsty za to, że został przeniesiony do innej pracy. W rzeczywistości skarżył się Marek na ciągłe szykany ze strony sztygara. Czynu swego dokonał z rozgoryczenia. Przesłuchani świadkowie, szczególnie członkowie rady zakładowej zeznali, że otrzymywali ciągłe skargi na sztygara —

który traktował robotników bezwzględnie, a często brutalnie.

Sąd skazał robotnika Marcina na 2 i pół roku więzienia.

Na rozprawie było obecnych wielu górników, którzy na własnej skórze poznali metody urzędowania sztygara i innych dozorców. Wyszli oni przygnębieni z sali sądowej. Sama sprawa posiada charakter zasadniczy. Górniccy wszystkich kopalń żalą się na wyziska i brutalne obejście ze strony różnych naganaczy.

Poniewieranie godności ludzkiej

Piszą nam:

Niedawno temu ukazała się w prasie robotniczej notatka zatytułowana „Białe niewolnice Katowic”, w której to notatce autor opisywał bezprzykładny wyzysk różnych kategorii pracowników handlowych na tutejszym terenie. Ale nie kończy się na samym wyzysku. Dzień w dzień pracodawcy odwiedzają się swym pracownikom i pracownikom za ich wierność i niezamordowaną pracę, za przyczynienie się do ich wzbogacenia poniewieraniem ich godności ludzkiej. Dzień w dzień pracownicy ce i pracownicy handlowi Katowic opuszczają swe zakłady pracy, pełni rozgoryczenia. Pracownicy, którzy od lat zajęci są w poszczególnych firmach handlowych poddawani są przed opuszczeniem zakładu pracy poniżającej rewizji osobistej. Każda pracownica i pracownik traktowany jest — jak zwyczajny złodziej, którego się przed odejściem skrupulatnie przeszukuje. Cynizm pracodawców nie kończy się jednak na tym, bo pracownik przed odejściem sam musi się zgłosić do szefa by go przeszukał. Gdzie

jest Wasz takt panowie pracodawcy? Za marne grosze nie tylko wykorzystujecie ludzi, ale i poniżacie godność swych „białych niewolników”.

Zaprzestać bezczelnego deptania godności ludzkiej!!

Zwracamy uwagę, że jeżeli czynności te nie zostaną zaniechane, wymienimy nazwiska tych firm.

Rozbudowa dworca w Rybniku

W Rybniku ukończono prace nad rozbudową miejscowego dworca kolejowego. Rozbudowano tunel wspomnianego dworca, oraz budowano dalszy peron. Dworzec rybnicki posiada obecnie trzy perony kryte, do których dojście prowadzi przez podziemny tunel. Koszt rozbudowy dworca rybnickiego wynosił ok. 100.000 zł.

Radio Śląskie

ŚRODA, 15 grudnia.

11.40 Kaprysy Paganiniego (płyty). 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Muzyka lekka i taneczna — płyty. 14.25 Wiad. bieżące. 14.35 Wiad. giełdowe. 14.35 Tanga i piosenki hiszpańskie (płyty). 15.30 Wad. sport. lokalne. 15.35 Usuwamy zakłócenia w odbiorze radiowym — pogadanka. 15.35 Kukiełki Śląskie: Koloryty fałuszek. Wykonawcy: Zespół dziecięcy Rozgłośni Katowickiej. 15.45 Przegląd życia go spodarczego Śląska. 15.55 Program na jutro. 20.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos: 1) Mała orkiestra studia sosnowickiego pod dyr. Stanisława Kucharskiego. 2) Na pleckim zamku — pogadanka aktualna. 3) D. c. koncertu. 23.00 Muzyka lekka i taneczna (płyty).

CZWARTEK, 16 grudnia

11.40 Śpiewa Marta Eggerth (płyty). 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Muzyka lekka i taneczna — płyty. 14.25 Wiad. bieżące. 14.35 Wiad. giełdowe. 14.35 Marsze — płyty. 15.30 Wad. sportowe lokalne. 15.35 Kilka słów i taktów z Komedii muzycznej Henryka Wakszaka. Dwóch Sylwestrów na Sylwestra. 18.40 Program na jutro. 18.45 Lekcja języka polskiego. 23.00 Koncert muzyki lekkiej — płyty.

Z teatrów

TEATR IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH.

Środa 15.12. g. 20: „Teoria Einsteina” premiera. Czwartek 16.12. g. 20: „Teoria Einsteina”. Piątek 17.12. g. 20: „Teoria Einsteina”.

TEATR IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO NA PROWINCJI.

Knurow — środa 15 grudnia „Jasna Góra” o godz. 19.30. Bielszowice — czwartek 16 grudnia „Jasna Góra” o godz. 19. Nowy Bytom — piątek 17 grudnia „Jasna Góra” o godz. 20.